Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 114. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 maja 1931 r. | Rok XXV.

Cukierki faszystowskie.

„Grande Consiglio“ i „Wielka Rada B. B“.

(Oryg. koresp. „Dz. Bydg.“ z Rzymu.)

„Coriere della Sera“, największy dziennik włoski zamieścił w nr. 11 bm. wstępny artykuł, będący korespondencją z Gdańska, a tyczący się stosunków polskich. Już sam tytuł „Faszyzm i zasada władzy“ (Fascismo e principio di autorita) określa jasno ten kąt widzenia, pod którym faszystowski organ medjolański **rozpatruje całokształt tych spraw, które stanowią obecnie podłoże najważniejszych zagadnień politycznego życia Rzeczypospolitej Polskiej.**

Po charakterystyce, niezwykle przychylnej dla **nadzwyczajnej dyscypliny panującej w B. B.** (jako dowód przytacza „Corriere della Sera“ wypadek z posłami BB, którzy nie godząc się z procedurą sądową i więzienną w sprawie aresztantów brzeskich, złożyli mandaty) — przechodzi publicysta włoski do oceny ideologji obozu, którego elita umysłowa składa się według włoskiego organu „z ambitnych konserwatystów oraz pułkowników“.

„Jest zupełnie naturalnem i zrozumiałem — pisze „Corriera della Sera“ — **że w tem środowisku patrzy się z sympatją na realizację teoryj faszystowskich i na faszyzm** jako na fenomen polityczny i społeczny, który zdołał narzucić Włochom ideę takiej dyscypliny i posłannictwa, jakiej niema w żadnym innym kraju Europy.

Okazywano już niejednokrotnie **ze strony BB wybitne dowody tej sympatji dla faszyzmu,** jakkolwiek z powodów natury politycznej, zarówno ze względu na zewnętrzną, jakoteż i wewnętrzną politykę, BB zawsze przeczył wiadomościom, jakoby dążenia i program stronnictwa miały na celu wprowadzenia systemu rządów faszystowskich w Polsce.

Ale wybitny krok naprzód w naśladowaniu tej organizacji, jaką posiada faszyzm, uczynił „Bezpartyjny Blok“ w ostatnich dniach. Organizacja BB była dotychczas w całym kraju tymczasowa. Dotyczyło to zarówno tak władz partyjnych oraz ich organów centralnych — jak i oddziałów prowincjonalnych. Z tego też powodu **postanowiono stworzyć władzę naczelną BB, Wielką Radę,** najważniejszy organ zwierzchni. Na czele tej Rady ma stać prezes Bloku, a w skład niej mają wchodzić marszałkowie sejmu i senatu, dalej ministrowie i wiceministrowie, prezesi Rad Wojewódzkich i członkowie zarządu BB. Od tej Wielkiej Rady mają zależeć rady wojewódzkie oraz komitety lokalne. Organizacja tego rodzaju **jest już wypracowana.“**

„Coriere della Sera“ kończy artykuł, entuzjazmując się ideałami faszystowskiemi, które **odnoszą zwycięstwo nad staremi hasłami demokracji w nowopowstałych państwach, do których należy Polska.**

Wielki dziennik medjolański **ma niewątpliwie rację,** utrzymując, **że pomysły „Wielkiej Rady BB“,** jak również i sposób „wcielania w życie postulatów dyscypliny“ — dla tej bezpartyjnej partji **przypominają do złudzenia politykę faszystowską.** Ale z drugiej strony zachwyty nad BB wypowiadane w Medjolanie, powinny być dla naszych domorosłych faszystów nie tyle zachętą, **ile raczej poważną przestrogą.** Prasa faszystowska niejednokrotnie **witała już upadek idei demokratycznych i zwycięstwo faszyzmu w rozmaitych krajach Europy.** Jednakowoż ten zagraniczny triumf „nowych, zdrowych haseł“ głoszonych nad Tybrem — **miał dziwnie krótki żywot, po którym nastąpowała reakcja i burzliwy koniec lub początek końca.**

Primo de Rivera uważał się **za hiszpańskiego Mussoliniego,** pierwszą wizytę zagraniczną składał w Rzymie, ciągnąc za sobą Alfonsa XIII do faszystowskich Włoch. Hiszpańskie zgromadzenie narodowe było także wzorowane na podobnych instytucjach we Włoszech. Jego gesty i mowy również naśladowały Wielkiego Duce. **I cała ta zabawa skończyła się bardzo smutno.** Zapłacił za nią król koroną, a **Hiszpanja silnym wstrząsem rewolucyjnym,** który doprowadził do bardzo radykalnych zmian w strukturze państwowej i społecznej tego kraju. A ze strony mistrzów włoskich, spotkała niepojętnych uczniów surowa krytyka, gdy okazało się, że dyktatura hiszpańska kompromituje wszystkie inne, mniej lub więcej absolutne systemy rządzenia. Słońce Hitlera, który po dojściu do znaczenia **głosił oficjalnie naśladownictwo wzorów włoskich i któ-**

Nowa encyklika Ojca świętego

Rzym. (Tel. wł.) Z okazji jubileuszowego roku wiekopomnej encykliki papieża Leona XIII ogłosił Ojciec św. w nawiązaniu do niej głęboko przemyślaną, owianą ojcowską troską, nową encyklikę, zaczynającą się od słów „Quadragesimo Anno“ (w czterdziestoletnią rocznicę). Encyklika ta składa się z trzech części i poświęcona jest zagadnieniom społecznym. Encyklika omawia szczegółowo **stosunek kapitalizmu do robotników i ma na celu ulżenie doli ludziom pracy.**

Rzym, 15. 5. (PAT.) Ojciec św. z okazji 40 rocznicy encykliki „Rerum Novarum“ ogłosił encyklikę w sprawach społecznych i robotniczych. Encyklika składa się z trzech części.

W pierwszej części Ojciec św. wylicza **zasadnicze dobrodziejstwa** encykliki „Rerum Novarum“ dotyczące rozwoju nauk i rozwoju społecznego i ekonomicznego wedle zasad katolickich dającego robotnikowi podstawy religijne, moralne i społeczne.

Druga część encykliki przypomina, że Kościół i jego Głowa ma nietylko prawo, ale i obowiązek **wypowiadania się w sprawach społecznych.** Encyklika proklamuje ponownie doktrynę Kościoła w sprawie **prawa własności** i co do jego podwójnego charakteru indywidualnego i społecznego. Kapitał i praca stanowią dwa zasadnicze elementy współczesnego gospodarstwa. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach Ojciec św. stwierdza, **że ani kapitał ani praca nie mają prawa domagać się całości produktów wspólnego wysiłku.** Należy zreorganizować ustrój ekonomiczny i zastosować go do norm sprawiedliwości społecznej, ażeby zapewnić **bardziej sluszny podział dóbr,** będących wynikiem wysiłków pracy i kapitału. Walka klas powinna być zastąpiona **szeroką współpracą** różnych rzemiosł i zawodów.

Trzecia część encykliki zajmuje się sprawą **budowy współczesnego ustroju społecznego.** Papież nie potępia tego ustroju ale stwierdza głębokie deformacje (odchylenia) i poważne uchybienia, które go **zniekształcają.** Nieokiełznana konkurencja ustąpiła miejsca koncentracji (ześrodkowaniu) i porozumieniu pomiędzy niewielką ilością osób należących do potęg ekonomicznych całego świata. Koncentracja przeradza się w **despotyzm i tyranję.** Jedynym środkiem zaradczym jest **powrót do zasad filozofji społecznej i katolickiej** i stosowanie tych zasad w stosunkach wzajemnych pracy i kapitału. Podając środki mogące polepszyć istniejące zło, papież oświadcza, iż należy przywrócić zasady sprawiedliwości, które powinny przyświecać gospodarstwu społecznemu.

Papież kończy encyklikę wezwaniem do współpracy pod adresem wszystkich ludzi dobrej woli, zarówno przedstawicieli kleru jak i działaczy społecznych różnych krajów, ożywionych duchem akcji katolickiej.

Wielka prawda kłuje czerwone oczy.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ donosząc o nowej encyklice papieskiej, **polemizuje** z twierdzeniem Ojca św., że **nie można być jednocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą.**

„Robotnik“, któremu oczywiście takie jasne postawienie sprawy nie jest na rękę, kwestjonuje stałość przekonań Kościoła katolickiego i pisze w następujący sposób: „Tak mówi papież Pius XI, następny papież będzie mówił inaczej“.

Trzy samoloty francuskie

wylądowały w Niemczech.

Niemcy zapoznają się z tajnikami ich budowy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 5. Eskadra francuskich aparatów myśliwskich **złożona z trzech aeroplanów zmuszoną została wczoraj wieczorem do wylądowania na ziemi niemieckiej obok miejscowości Schweinfurt.** Trzej francuscy wojskowi a mianowicie jeden porucznik, jeden sierżant i jeden kapral, którzy pilotowali wspomniane maszyny **zostali aresztowani.**

Aparaty miały karabiny maszynowe na pokładzie oraz instrumenty pokładowe, natomiast **nie znaleziono żadnego materjału fotograficznego.** Wszyscy zostali przesłuchani przez delegatów ministerstwa Reichswehry i ministerstwa komunikacji. Zeznali oni, że w drodze do Lyonu **zmylili kierunek a z powodu braku benzyny zmuszeni zostali do wylądowania na lotnisku.**

Znalezione zapiski potwierdzają zeznania lotników francuskich. Zatrzymane aparaty **stanowią najnowsze modele lotnictwa wojskowego, których techniczne szczegóły Niemcy mogły ustalić.** Dochodzenia zostaną jutro zakończone, przyczem odlot nie nastąpi. Maszyny natomiast mają być rozmontowane i przewiezione do Francji. **AR.**

Komuniści w Reichswehrze.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 18. 5. Wielkie wrażenie wywołały ponowne aresztowania **w 6 pułku taborów Reichswehry w Hannowerze.** Areszowanych zostało **dwóch podoficerów i kilku żołnierzy pod zarzutem założenia komórek komunistycznych** w pułku i kolportowania komunistycznej literatury propagandowej, głównie czasopisma wydanego tajnie w nieustalonej dotąd drukarni p. t. „Czerwona Reichswehra“.

Aresztowanie nastąpiło wskutek zarządzenia dowódcy oddziału w porozumieniu z komendantem 6 korpusu. Wszyscy aresztowani **zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego w Hannowerze.** Postępowanie będzie tajne. **AR.**

Protest wyborczy przed sądem.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpatrzy Sąd Najwyższy **3 protesty wyborcze** okręgu Łowicz—Kutno—Gostynin—Sochaczew. Z okręgu tego wybrani zostali dwaj posłowie z listy nr. 7, dwa posłowie z listy nr. 1 (między innymi wicemarszałek Polakiewicz), oraz jeden poseł z listy nr. 4.

Nowa obniżka płac urzędniczych w Niemczech.

Ostre zarządzenie oszczędnościowe Brüninga.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 5. Zapowiedziane przez kanclerza Brüninga zarządzenia oszczędnościowe zmierzające do zmniejszenia deficytu budżetowego, nabierają coraz realniejszej formy. Mianowicie, jak mnie informują, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych zwłaszcza w świadczeniach funduszu bezrobocia ma nastąpić **redukcja świadczeń o 10%.** O ile dotąd po ustaniu państwowego zasiłku dla bezrobotnych następowały jeszcze częściowe zaopatrzenia z t. zw. funduszu przesileniowego, to obecnie odpada to ostatnie świadczenie i od razu pomoc dla danego bezrobotnego przejmują gminy. Ogólnie **około 450 miljonów marek t. zw. funduszu przesileniowego zostaną zaoszczędzone względnie częściowo przekazane gminom.**

Oprócz tego ostrego obcięcia świadczeń społecznych Brüning chce przeprowadzić

dalsze obniżenie uposażeń urzędników conajmniej o 6% dla niższych kategoryj. Wyższe kategorje urzędników mają natomiast być dotknięte redukcją od 10—12%.

Jakie będą następstwa tych daleko idących kroków, na razie trudno ustalić. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskutek tego szeregi niechętnych wzrosną, a partja narodowo-socjalistyczna otrzyma nowych zwolenników. **AR.**

rego zwycięstwo wyborcze witano z taką radością w Rzymie — zachodzi powoli w Niemczech, przesłaniane obłokami śmieszności i skandalów. Jego groźne teorje „stworzenia siłą czystej rasy niemieckiej" stają się coraz to częściej tematem humorystycznych pism i przedmiotem dochodzeń sądowych, zwłaszcza, gdy ta "święta walka o duszę praniemiecką" zaznacza się ożywioną akcją na terenie nadużyć gospodarczych i wchodzi w kolizję (sprzeczność) z poszczególnemi punktami kodeksu karnego.

„Ludzie przyszłości" Heimwehry austrjackiej zdyskredytowali się doszczętnie, a różni książątka, którym się śniła wszechwładza państwa uzmysłowiona w chwilowo posiadanych tekach ministerjalnych — odpoczywają po fatalnej kampanji wyborczej na Rivierze i mają bardzo małe widoki odegrania jeszcze nawet podrzędnej roli w naddunajskiej republice.

Dyktatorzy węgierscy stają bezradnie wobec **ogromnie ciężkich zagadnień gospodarczych i społecznych,** które zawisły nad krajem Horth'ego.

Nadzieja na faszyzm prof. Jorgi zawodzi, gdyż premjer rumuński, zdecydowany liberał, wie bardzo dobrze, iż **zjechać z drogi praworządności jest łatwo — ale zato powrót na nią — jest niesłychanie trudny.**

Pozostaje Polska, a raczej jej rząd i ekspozytura rządu w sejmie; BB otrzymuje pochwały i cukierki z Medjolanu. Czy wyjdzie mu to na zdrowie — zobaczymy.

Tad. K.

(Idee faszystowskie miały u nas dawniej gorących zwolenników w endecji, która ich się wyrzekła, gdy te idee przyswoił sobie BB i przeciwko niej je obrócił. Jak słusznie korespondent nasz podkreśla, nikt dotąd na naśladownictwie faszyzmu włoskiego dobrze nie wyszedł, a czy Włochom samym na zdrowie wyjdzie, to się jeszcze pokaże. Nasze bebeszki naśladują włoskie wzory bardzo nieudolnie, a z wielką szkodą dla kraju. Zobaczymy, jak długo jeszcze ta zabawa potrwa. — Redakcja.)

Ostry pojedynek słowny Briand — Curtius.

Francja nie zgodzi się na unję niemiecko-austrjacką.

Genewa, 17. 5. (Tel. wł.) Sobotnie posiedzenie komisji studjów europejskich miało sensacyjny przebieg z powodu ostrego starcia między Briandem a Curtiusem. Na wstępie posiedzenia powitał minister Briand delegatów sowieckich i tureckich, poczem udzielił głosu niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, który miał rozpocząć wielką dyskusję gospodarczą. Dr. Curtius zaczął jednak od obrony niemiecko-austrjackiej unji celnej, mimo, że **dnia poprzedniego na naradach „grubej czwórki" ustalono, że Anschluss nie będzie dyskutowany.** Główną przyczyną kryzysu — zdaniem Curtiusa — jest rozdrobnienie Europy na wielką liczbę obszarów gospodarczych, co skłania państwa Europy środkowej i wschodniej **do zawarcia unji celnej.** Pierwszy krok uczyniły w tym kierunku Niemcy, zawierając unję celną z Austrją. W imieniu swego rządu wyraża minister **gotowość podjęcia rokowań o zawarcie unji z każdym innym krajem bez względu na jego wielkość.**

Natychmiast po tem przemówieniu zabrał głos Briand i oświadczył kategorycznie, **że Francja musi w najostrzejszy sposób odrzucić austrjacko-niemiecką unję celną.** Francja nie może dopuścić do tej unji, jako naruszającej międzynarodowe zobowiązania.

Memorjał francuski

przeciwstawia się Anschlussowi z punktu widzenia prawa i poszanowania traktatów.

Genewa, 17. 5. (PAT.) Havas podaje, iż memorjał złożony Lidze przez rząd francuski podkreśla przedewszystkiem, iż traktat wersalski w Saint Germain i protokół z 1922 r. **nie pozwalają Austrji na wyzbycie się niepodległości bez zgody Ligi Narodów.** Memorjał przypomina:

1) zobowiązania Austrji wobec mocarstw, które gwarantowały pożyczkę z r. 1922;

2) memorjał stwierdza sprzeczności, jakie istnieją pomiędzy układem austrjacko-niemieckim a zasadą prawa międzynarodowego;

3) zrównanie taryfy austrjackiej z taryfą niemiecką **powiększyłoby koszta utrzymania w Austrji oraz wpłynęłoby na zaostrzenie niemieckiej konkurencji przemysłowej na rynku zewnętrznym.** Następstwem układu byłby **wzrost bezrobocia w Austrji.**

4) memorjał podkreśla **niebezpieczeństwo polityczne, wynikające ze zbyt ścisłej unji ekonomicznej pomiędzy państwami o różnej sile.** Memorjał przypomina **reakcję, jaką w Anglji i w Prusach wywołały w r. 1842 rokowania pomiędzy Francją a Belgją, zmierzające do unji celnej.** Układ celny w wieku XIX w Niemczech odegrał wielką rolę.

Memorjał podkreśla podobieństwa, jakie istnieją pomiędzy Zollvereinem z r. 1863, a protokółem wiedeńskim, przypominając niepokoje, jakie na całym świecie powstały na skutek sposobu zawarcia układu. Memorjał **z naciskiem przypomina obowiązek członków Rady Ligi Narodów poszanowania traktatów i powstrzymania się od wszelkiej akcji w oczekiwaniu na decyzję Rady Ligi Narodów.**

Wiedeń już się wystraszył.

Zdaniem „Reichspost" widoki na przeprowadzenie unji zmalały.

Wiedeń, 17. 5. (PAT.) W depeszy z Genewy „Reichspost" stwierdza, że początki dyskusji genewskiej w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej **przedstawiają się już niepomyślnie dla Niemiec i Austrji.** W odpowiedzi na wywody Curtiusa Briand oświadczył **podniesionym głosem, że Francja odrzuci bezwarunkowo projekt niemiecko-austrjacki jako sprzeczny z traktatami.**

Wyrażone przez różne koła oczekiwanie, że **Włochy poprą Austrję i Niemcy nie spełniło się.** Grandi poddał wprawdzie krytyce propozycję Francji, przedstawił jednak wkońcu jako skuteczną drogę do przezwyciężenia przesilenia gospodarczego **tylko ułatwienia kredytowe i tranzytowe i obniżenie ceł.**

Panuje też przekonanie, że projekt unji celnej **odesłany będzie do międzynarodowego trybunału haskiego.** W ten sposób wdrożone zostało w Genewie postępowanie, stosowane zazwyczaj wobec zagadnień niewygodnych. **Ma ono na celu usunięcie z porządku tego zagadnienia dziennego na czas możliwie najdłuższy.**

—o—

W Hiszpanji spokojniej.

W niektórych miejscowościach dochodzą do głosu monarchiści.

Madryt, 17. 5. W stolicy panuje zupełny spokój.

W Sewilli aresztowano kilku urzędników, którzy przejeżdżali samochodem ulice miasta, **strzelając z rewolwerów i siejąc panikę.**

Z miejscowości Almeroa do jednego z klasztorów zgłosiło się **4 osobników, żądając znacznej sumy pieniędzy i grożąc w razie oporu podłożeniem ognia pod klasztor.**

Steroryzowane zakonnice **wypłaciły napastnikom żądaną sumę.**

W Maladze aresztowano kilka osób, przenoszących naczynia z benzyną i naftą.

W okolicach, położonych na południe od Madrytu, **dokonano około 100 aresztowań.** Akty teroru miały tam **charakter bardzo gwałtowny.**

W Canawera **miejscowy ksiądz podjudzał ludność przeciwko republikanom, którzy w rezultacie musieli uciekać.**

Należy przypomnieć, że w ostatnich wyborach municypalnych Canawera obrała municypalność, złożoną wyłącznie z monarchistów

Walka z kościołem

spoczywa w rękach maranów — zakapturzonych żydów.

Wiedeń, 17. 5. Wiedeńskie „Reichspost" ogłosiło artykuł, w którym **marani oskarżani są o to, że kierują ruchem masowym przeciwko kościołowi w Hiszpanji i powodują burzenie klasztorów.**

„Reichspost" podkreśla, że wielu republikanów hiszpańskich pochodzi od maranów.

Rewolucja doprowadziła **do zwycięstwa „zakapturzonych żydów", którzy zagarnęli władzę.**

Wypłynięcie maranów na powierzchnię życia społecznego wbrew przypuszczeniom, że w ciągu 5 stuleci całkowicie się zasymilowali — pisze w końcu „Reichspost" — **powinno zwrócić uwagę świata katolickiego na to znamienne zjawisko.**

Katastrofa kolejowa koło Wilna.

Pięciu urzędników lekko rannych. — Podróżni wyszli bez szwanku.

Wilno, 17. 5. Dnia 16 bm. po godzinie 22 na **stacji kolejowej Bezdany wydarzyła się katastrofa kolejowa.** Mianowicie pociąg nr. 716, który od granicy łotewskiej do Wilna kursuje jako osobowy, a z Wilna do Warszawy jako pospieszny, **najechał** na stacji tej, położonej niedaleko Wilna na **stojący pociąg towarowy.** Pociąg nr. 716 jechał wolno gdyż miał zatrzymać się na stacji Bezdany: Tej okoliczności zawdzięczyć należy, że katastrofa **nie przybrała większych rozmiarów.** Uszkodzony został parowóz pociągu nr. 716, kilka zaś wagonów wykoleiło się. Z **podróżnych nikt nie ucierpiał,** z pośród **funkcjonarjuszy kolejowych są lżej ranni, 4 pracownicy drużyny parowozowej, oraz jeden funkcjonarjusz pocztowy.** Na miejsce katastrofy wyjechał pociąg ratunkowy z lekarzem i drużyną ratowniczą celem zajęcia się oczyszczeniem toru.

Urzędnicy skarbowi radzą w stolicy.

Warszawa, 17. 5. (PAT) W dniu 17 maja przed południem rozpoczął obrady nadzwyczajny **walny zjazd delegatów kół stowarzyszenia urzędników skarbowych.** Na zjazd przybyło około 400 delegatów z 240 kół stowarzyszenia całego kraju. Obrady zjazdu zagaił prezes zarządu centralnego stowarzyszenia urzędników skarbowych Nowak, wyjaśnieniem sytuacji, w jakiej znaleźli się obecnie urzędnicy państwowi i prywatni w Polsce. Po przyjęciu porządku dziennego, przewodniczący odczytał szereg depesz od kół prowincjonalnych. Wiceprezes zarządu centralnego dr. Filipek złożył sprawozdanie z działalności zarządu centralnego za czas od 1 lutego 1931 r. w sprawach organizacyjnych, akcji przeciw obniżeniu uposażeń i podjętych kroków celem dopuszczenia organizacyj zawodowych do udziału w opracowywaniu pragmatyki urzędniczej. Zkolei p. Urban w dłuższym referacie przedstawił konkretne projekty zarządu centralnego stowarzyszenia urzędników skarbowych w sprawie **wynalezienia innych środków dochodu** w budżecie państwa, dzięki czemu możnaby zachować dotychczasowe pobory sfer urzędniczych, **nie uciekając się do automatycznego potrącania 15% dodatku do uposażeń.** Po tym referacie rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja. Po południu obradowały poszczególne komisje zjazdu, które mają przedstawić zjazdowi do zatwierdzenia konkretne pojekty i rezolucje.

(Trzeba przypomnieć, że „Stowarzyszenie urzędników skarbowych" (Sus) odznaczało się najdalej posuniętą lojalnością wobec rządu, wyłamując się nieraz z ogólnej linji urzędniczej. Dr. Filipek był jednym z autorów i najżarliwszym agitatorem jawnego głosowania urzędników podczas ostatnich wyborów. Dziś zarząd Susa stara się utrzymać członków za wszelką cenę w sanacyjnych nastrojach. — **Red.**).

Hitlerowcy zyskują nowych zwolenników

Wybory w Oldenburgu zmuszą Brüninga do współpracy z Hitlerem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 5. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem wyniki wyborów do krajowego parlamentu w Oldenburgu **wykazały jeszcze raz, że narodowy socjalizm znajduje się w dalszym zwycięskim pochodzie.** Nadzieje na opadnięcie fali narodowego socjalizmu okazały się zwodnicze. W porównaniu z rezultatem ostatnich wyborów do sejmu oldenburskiego, jakoteż ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy **zyskali narodowi - socjaliści w pierwszym wypadku sześciokrotnie, w drugim wypadku podnieśli swój stan posiadania o ⅓ mandatów.** Ogółem bowiem **zyskali narodowi socjaliści 19 miejsc i są najsilniejszem liczebnie stronnictwem w nowym sejmie.**

Socjaliści ponieśli wielką klęskę, **tracąc z 15 mandatów 4.** Centrum okazało się odpornem i utrzymało swój stan posiadania. Wszystkie inne stronnictwa **za wyjątkiem komunistów, którzy również zyskali,** poniosły większe lub mniejsze straty. Wybory są o tyle symptomatyczne, że **w walce wyborczej brał udział również sam kanclerz Brüning i rozmaici dygnitarze ministerjalni rządu pruskiego.**

Obecnie zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, że **koalicja z hitlerowcami jest kwestją najbliższej przyszłości.**

AR.

Czy to wyrówna różnicę?

Pobory wojskowe będą obniżone o 5%.

Prasa sanacyjna donosi, że sprawa obniżenia poborów wojskowych została już definitywnie załatwiona. Według posiadanych przez nas informacyj, od 1 czerwca pobory wojskowych zostaną obniżone o 5 procent.

Czy się naraził, czy uczuł bezsilnym?

Wiceminister skarbu Grodyński ustępuje.

Według wiadomości pism sanacyjnych, wiceminister skarbu Grodyński ma w niedługim czasie złożyć swój urząd.

Ks. Prymas Hlond wraca 2 czerwca.

Rzym, 17. 5. (PAT) Ks. Prymas Hlond w towarzystwie swego sekretarza odjechał z Rzymu do Turynu w celu odwiedzenia zakonu OO. Salezjanów, oraz złożenia hołdu świętym relikwjom całunu Chrystusowego. W Turynie ks. Prymas zabawi 2 dni, a następnie przez Padwę, gdzie weźmie udział w uroczystości ku czci św. Antoniego, odjedzie do kraju i przybędzie do Poznania dn. 2 czerwca. Odjeżdżającego ks. Prymasa Hlonda żegnali na dworcu obaj ambasadorowie polscy, wyższy kler, oraz konsul polski.

Obrażony Himmelstoss.

Groteskowa skarga przed sądem. — Postać z dzieła „Remarque'a" odżyła. — Pojęcie obrazy zbiorowej. — Pieniactwo niemieckie bez końca.

(Od własnego korespondenta berlińskiego, ‚Dziennika Bydgoskiego").

Nieśmiertelna postać podoficera pruskiego Himmelstossa, którą tak wyraziście i dobitnie nakreślił w swej powieści „Na zachodzie bez zmian" Remarque, postać zresztą występującą we wszystkich armjach świata, **pastwiąca się cynicznie nad młodym rekrutem,** odżyła nagle w osobie niejakiego Ewalda Grünbeina inspektora domeny rolnej. Ten jegomość były zawodowy podoficer armji pruskiej przeczytał w jakiemś czasopiśmie recenzję najnowszego dzieła „Stahlbad anno 1917" Piotra Rissa, **w której typy w rodzaju Himmelstossa zostały jeszcze bardziej jaskrawo scharakteryzowane.** Omawiający tę książkę recenzent czasopisma Dr. Lüders, znany i szanowany dziennikarz niemiecki użył następującego zdania:

„Podczas gdy Remarque daje tylko zgodne z prawdą obrazki wojenne bez wypowiadania własnej myśli, Piotr Riss idzie dalej. On przedstawia nam życie 18 letniego grenadjera i wykazuje w jaki sposób mogła powstać owa atmosfera nienawiści. Sadystyczni tchórze z akselbantami i oznakami stryczka, niekulturalna hołota, dla której nawet szkoda stryczka, występują..."

Temi określeniami uczuł się do krwi obrażony wspomniany Grünbein, który zarówno przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu czasopisma jak i autorowi publikacji wdrożył prywatne postępowanie karne. Oprócz tego związek byłych zawodowych podoficerów armji cesarskiej **zrobił doniesienie do prokuratury,** ażeby ta z urzędu wystąpiła zarówno przeciwko recenzentowi jak i też autorowi książki o występek obrazy **„pełnej najlepszych i najwznioślejszych tradycji" armji.** Adwokaci oskarżonych stoją na stanowisku, że pojęcie obrazy zbiorowej nie może w żadnym wypadku mieć zastosowanie, gdyż nie została wymienioną cała warstwa lub klasa społeczna.

Ciekawem będzie jak sądy niemieckie wybrną z tej sprawy, która zarówno w kołach prawniczych, jak i w sferach politycznych i wojskowych wywołała nietylko rozweselenie tradycyjnym pędem pieniactwa, cechującym Niemców, **lecz stworzyła nowe zagadnienie państwowej ochrony czci da Himmelstossów. AR.**

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 5. W procesie o obrazę stanu niemieckich zawodowych podoficerów w t. zw. procesie Himmelstossa zapadł w dniu wczorajszym wyrok, **skazujący zarówno redaktora odpowiedzialnego jak i redaktora notatki dr. Lüdersa na 100 marek grzywny.** W umotywowaniu wyroku sędzia naprowadził, że krytyka przekroczyła wszelką dozwoloną miarę, albowjem **starała się wytworzyć wrażenie, iż szykanowanie żołnierzy przez pruskich podoficerów dawnej armji było ogólnie przyjętem.**

Sąd stoi na stanowisku, że nic nie uprawniało autora do takiego przedstawienia na zewnątrz podoficerów armji i dlatego z uwagi na ciężar zarzutów i uwzględnieniu dzisiejszych stosunków gospodarczych **kårę 100 marek za dostateczną.** Honor Himmelstossa został uratowany. Jego cena jest jak widać dość droga, kosztuje bowiem według orzecznictwa sądu 100 marek niemieckich.

Miljardowe niedobory budżetu niemieckiego.

Berlin, 17. 5. (PAT.) Komunikat ministerstwa finansów Rzeszy Niemieckiej **ustalił cyfrę deficytu w budżecie zwyczajnym na 1930-31 na sumę 988.600.000 mk. a w budżecie nadzwyczajnym na 1.244.100.000 mk.**

Zapasy kasowe w końcu marca wyniosły 79 miljonów marek. **Długi bieżące w końcu marca dosięgały sumy 1.709.500.000.**

Najaktualniejsze żądania

Zw. Właścicieli Nieruchomości Rzplitej.

Z warszawskich obrad rady naczelnej Związku.

(Od wł. koresp. „Dzien. Bydg.")

W ub. czwartek dnia 14 bm. odbył się w Warszawie w sali Tow. Kredytowego zjazd delegatów rady naczelnej Związku Zrzeszeń własności nieruchomej w Polsce. Przy bardzo licznym udziale delegatów zagaił obrady prezes zarządu gł. p. Janikowski, na marszałka wybrano p. Gertlera z Krakowa.

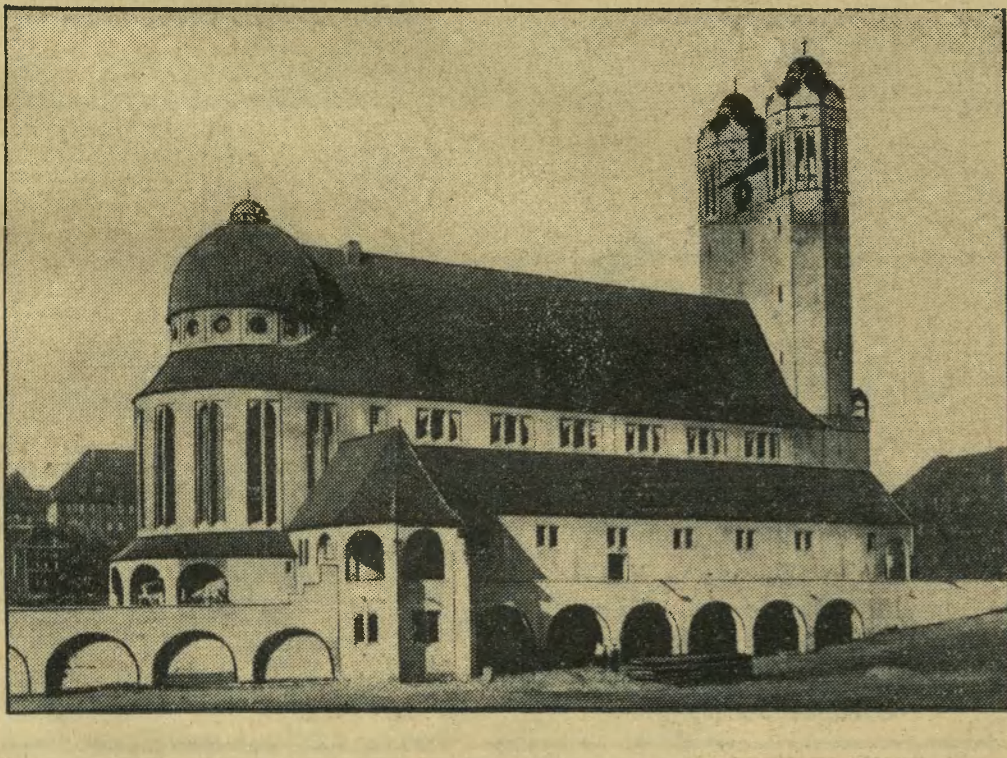
Pierwszy wygłosił referat poseł J. Schimmel, który omówił obecną politykę budownictwa mieszkaniowego i uzasadniał wysuwany przez zarząd projekt rozwiązania sprawy mieszkaniowej przy pomocy premij.

O sytuacji mieszkaniowej i polityce mieszkaniowej w różnych krajach bardzo ciekawie mówiła posłanka Peplowska. Zdaniem referentki Polska jest jedynym krajem, w którym bezterminowo obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów. Trzeci z kolei referent poseł Osada stwierdził, że w Polsce obecnie mniej niż dotychczas można liczyć na rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego przytem piorunował na ochronę lokatorów.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji rzyjęto cały szereg rezolucyj. Rada naczelna stwierdza, że głód mieszkaniowy, tak ostry w Polsce, niemal we wszystkich innych państwach został zażegnany, że najpomyślniejsze wyniki osiągnięto tam, gdzie przez szybką likwidację ustaw wyjątkowych stworzono zachętę dla prywatnego kapitału i inicjatywy prywatnej; że jest to szczególnie doniosłe dla tych krajów, których szczupłe zasoby finansowe nie pozwalają na trwonienie funduszów na nadmierne dotacje ze skarbu państwa i tworzenie cieplarnianego ruchu budowlanego na skutek błędnej polityki mieszkaniowej; że wobec tego Polska winna przyjąć stopniowy powrót do prawa ogólnego za niezbędną i niezastąpioną podstawę do rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego.

W zakresie ogólnej sytuacji własności nieruchomej przyjęto rezolucję następującą: Rada naczelna stwierdza, że sprzeczna z zasadami prawa ogólnego i konstytucji ochrona lokatorów podważa zaufanie w istnienie praworządności w Polsce i podkopuje nasz kredyt. Winien być zatem jaknajrychlej ustalony termin wygaśnięcia tej ustawy, a do tego terminu przeprowadzona stopniowa jej likwidacja. Zaniechanie zwięk-

Poświęcenie kościoła katolickiego w Bytomiu.



W Bytomiu na Śląsku niemieckim poświęcony został wybudowany niedawno kościół katolicki pod wezwaniem św. Barbary. Istniejący w Bytomiu drugi kościół katolicki Najśw. Panny Marji jest już 700 lat stary.

Marek Romański. 46

W cyklu „Pod znakiem Szatana".

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Wywiadowca ani na chwilę nie wypadł z swej roli.

— Acha, jest torebka z narzędziami! I acetylen również! Dobra robota. — Mówił, oglądając kasę. — Niewiele brakowało, a byłoby skończone.

Zwrócił się do dr. Limota.

—Pozwoli pan doktor, że zadzwonię i wezwę policję z najbliższego komisarjatu.

Lekarz potrząsnął przecząco głową:

— Telefon jest popsuty. Dlatego właśnie alarmowałem przez okno.

Nikt naturalnie nie wiedział o tem lepiej od wywiadowcy, że połączenie telefoniczne jest przerwane, co nie przeszkodziło Szprotowi wypowiedzieć kilka gorzkich uwag pod adresem funkcjonowania telefonów warszawskich.

— Niema rady! — zawyrokował.—Odprowadzę go sam do komisarjatu. Jaka szkoda, że nie mam przy sobie „bransoletek".

— Czy mam panu towarzyszyć? Zaraz się ubiorę.

— Tegoby brakowało! — pomyślał w duchu Szprot, poczem zaczął zapewniać doktora, że jest zupełnie zbędne. Dr. Limot byłby może mimo to zdecydował się towarzyszyć do komisarjatu Szprotowi, ale jedno spojrzenie na ulicę przez wybitą szybę odstraszyło go od tego.

— Nie ucieknie panu?

— Skądże znowu! Mam przecież browning!

Szprot pożegnał doktora i zwrócił się do Wyciorka.

— Proszę iść na dwa kroki przedemną. W razie próby ucieczki strzelam!

Włamywacz usłuchał w milczeniu. Zeszli po schodach i znaleźli się na ulicy. Dozorca domu, zainteresowany wypadkami, nie położył się spać, lecz czuwał w bramie, by móc jaknajdłużej cieszyć się widokiem wyprowadzanego kasiarza.

Zarówno Szprot, jak i Wyciorek milczeli. Dopiero, gdy odeszli porządny kawał drogi od domu, gdzie mieszkał dr. Limot, wywiadowca wybuchnął gniewem:

— Idjoto! Stokrotny idjoto! Położyłeś wszystko na obie łopatki. Co zrobię z tobą teraz, ty głupcze? Powinneś zgnić równocześnie we wszystkich kryminałach świata.

Włamywacz westchnął za całą odpowiedź.

Skręcili w przecznicę.

—Co teraz będzie? — zapytał wreszcie Szprota.

Wywiadowca bawił się browningiem.

— Żebym ja wiedział? Powinneś siedzieć, Wyciorek. Zobowiązałem się jednak, że w razie niepowodzenia, wyciągnę cię z tego. Właściwie, to nie powinnem tego robić. Miałeś rozbić szuflady biurka, a nie kasę. To tak samo, jakby ktoś posłany po kilo cukru, przyniósł kilo soli. Tfu, do djabła! Wiedz, że Szprot dotrzymuje słowa. Słowo Szprota to mur — jak mówił pewien jegomość, któremu zdawna przepowiadałem stryczek, skoro dowiedział się, że go nie ułaskawiono.

Szprot westchnął ciężko. Wylał już z siebie wszystką żółć, jaka w nim zebrała. Przystanął i kazał to samo uczynić Wyciorkowi. Znaleźli się w pustym zaułku ciemnej ulicy. Cisza i pustka była zupełna.

Wywiadowca zwrócił się do włamywacza.

— Wal mnie w gębę, ale mocno i zwiewaj, tak, żeby cię nie złapali. Skręć kark, fuszerze!

Wyciorek zdziwił się ogromnie.

— Co mam robić?

Szprot roześmiał się:

— Dotrzymuje ci słowa. Uciekaj! Tylko przedtem grzmotnij mnie w twarz, w głowę, gdzie chcesz. Wiem, że nie uczę cię szacunku dla policji, ale, jeżeli sam mam nie wylecieć ze służby, muszę twą ucieczkę upozorować tęgim guzem. Czego się nie robi dla idei — jak mówił pewien człowiek, badający wpływ alkoholu na ustrój ludzki, w czasie odkorkowywania piątej butelki. No!.. Szybko Wyciorek!

Włamywacz popatrzał przez chwilę na Szprota, poczem skinął głową i zanim wywiadowca zorjentował się, zawinął potężną łapą i grzmotnął go solidnie. Szprot, aż usiadł na mokrym chodniku, Wyciorek zaś lotem strzały znikł za zakrętem ulicy.

Wywiadowca podniósł ręce do twarzy.

— Zdaje mi się, że Wyciorek odegrał swą rolę zbyt naturalistycznie — szepnął do siebie, macając obrzmiały policzek.

Należało się jednak zupełnie zaasekurować. Szprot ujął browning i dał... trzy strzały w powietrze.

Minęła długa chwila, zanim ukazał się biegnący kłusem posterunkowy, zaalarmowany strzałami.

Nie był to ten sam, który widział Szprota ukrytego w bramie, bowiem o północy nastąpiła zmiana posterunków.

Szprot podszedł do niego.

— Co się tu stało? To pan strzelał?

— Ja! Jestem wywiadowcą urzędu śledczego.

Szprot odwinął klapę płaszcza i pokazał znaczek z liczbą.

— Aresztowałem włamywacza — objaśniał dalej. — W czasie, gdy prowadziłem go do komisarjatu, zaatakował mnie nagle, powalił uderzeniem pięści (Szprot westchnął cicho) i zbiegł. Strzelałem za nim trzykrotnie, lecz daremnie.

Posterunkowy popatrzał Szprotowi w oczy.

— Wszelki pościg w chwili obecnej nie da żadnych rezultatów. Włamywacz jest już z pewnością w bezpiecznem miejscu. Szukaj wiatra w polu. Złóżmy raport w komisarjacie.

Raport był zupełnie niekompletny. Szprot bowiem podał niedokładny rysopis włamywacza, oświadczył, że nie pytał przytrzymanego, ani o nazwisko, ani gdzie był meldowany — uważał bowiem, że będzie na to czas w komisarjacie.

Spuchnięty nos i podbite oko Szprota świadczyły, aż nadto dobrze, że wywiadowca został niezmiernie zuchwale zaatakowany przez włamywacza i że słowa jego były — prawdą.

Mimo to, dnia następnego sprawa przybrała obrót znacznie gorszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szania obciążeń własności nieruchomej i usunięcie przewlekłości procedury sądowej (gdy chodzi o niewypłacalność lokatora) jest pilną koniecznością.

Obszerny referat o nowem prawie meldunkowem wygłosił prezes Janikowski. Zjazd wypowiedział się stanowczo za uchyleniem względnie znowelizowaniem rozporządzeń o ewidencji i kontroli ruchu ludności na wzór systemu, obowiązującego w byłym zaborze pruskim i za obniżeniem kar za uchybienia meldunkowe.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż zjazd uchwalił ponadto cały szereg wniosków, domagających się obniżenia budżetów samorządowych, ustalenia wysokości obciążeń miejskich własności nieruchomej, przyspieszenia regulacji ustroju gmin miejskich itd.

Obrady zjazdu trwały od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. Pożegnalne przemówienie prezesa Janikowskiego zakończyło zjazd Zw. Wł. Nieruchomości.

H. Sambor.

Zbrodniczy kawalarz.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym toczył się w Warszawie proces tzw. **„króla oszustów"** warszawskich, który wsławił się już dawniej całym szeregiem bardzo dziwnych i zarówno śmiałych oszustw. Mianowicie sprzedał on swego czasu kolumnę Zygmunta na placu Zamkowym łatwowiernym kmiotkom i wydzierżawił wozy poszczególnych linij tramwajowych, wydzierżawił arendę kopytkowego na moście Kierbedzia itd.

Wczoraj stanął on przed sądem za **sprzedaż całego toru kolejowego.** Mianowicie od pewnego czasu linja kolejki Warszawa—Izabelin była nieczynna i okoliczni gospodarze rozkradali tor, zabierając tylko podkłady, a zostawiając niepotrzebne im szyny. Otóż te szyny sprzedał „król oszustów warszawskich" Alfons Cynjan handlarzom starego żelaza. Zaangażował on kilkunastu robotników i parę furmanek i zupełnie otwarcie kazał odważyć szyny na wielkiej wadze wozowej przy ul. Grzybowskiej i przewozić następnie szyny do kupców żydowskich. Ci nie wiedzieli wcale z jakiego źródła żelazo pochodzi i płacili ceny rynkowe.

Sąd skazał Cynjana na 3 lata więzienia, a pomocnika jego na 1 rok więzienia .

Bezrobotny skraca sobie życie.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Na jednym z placu zabaw popełnił **samobójstwo przez powieszenie** na pasku 28-letni robotnik, którego **pozbawiono** pracy. Pierwotnie sądzono, że stoi on nieruchomo i dziwiono mu się, ale dopiero później zauważono, że jest to już trup.

Pożar w kinie.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). W kinie „Hollywood" wybuchł w południe **pożar** w kabinie operatora. Od lampy projekcyjnej zapalił się film. Straż pożarna była czynna przez 20 minut i pożar zdołała szybko ugasić. Większych szkód nie było.

Z frontu lokatorskiego w Gdyni.

Niesłychanie ciężkie warunki czynszowe w Gdyni nakazały rozpocząć z nimi walkę.

Ustawa o ochronie lokatorów nie może przyjść z pomocą lokatorom gdyńskim, gdyż nie przeszkadza właścicielom nowych domów w Polsce — pobierać czynsze dowolnej wysokości. Ustawodawcy nie przewidzieli, że w Polsce powstanie z niczego całe miasto nowe, z nowych tylko domów złożone — Gdynia, więc nie została przewidzianą i konieczność zagwarantowania jej mieszkańcom normalnych warunków czynszowych. Jednak sprawa unormowania tych warunków jest konieczną, to raz, a po drugie — ma pod sobą grunt w zupełności dostatecznie twardy, aby solidarność społeczna i energja jej przedstawicieli mogły postawić to zagadnienie na drogę pewną i doprowadzić do rozsądnego, a więc pomyślnego rozwiązania.

Gruntem tym jest ta okoliczność, że wszystkie nowe domy w Gdyni zostały wybudowane z wydatną pomocą Funduszu Rozbudowy Miast — czasem do 90 proc. ogólnej wartości domu. Fakt ten daje podstawę zwrócenia się do władz miarodajnych z żądaniem — z żądaniem, bo Fundusz Rozbudowy miast powstał z podatków — **aby wysokość komornego była w Gdyni kontrolowana i do wysokości normalnej zniżona.**

Żądanie to byłoby słusznem także i z tego powodu, że dzierżawcy pożyczek z Funduszu Rozbudowy Miast nie życzą sobie wcale traktować ten Fundusz jako środek ogólnopańtwowej walki z ogólnopaństwową, ciężką raną — głodem mieszkaniowym, lecz widzą w nim źródło stworzenia sobie z niczego, z minimalnym nakładem własnych środków materjalnych i własnej pracy — miljonowych objektów nieruchomych i to przy niedopuszczalnie krótkich okresach amortyzacyjnych.

Podkreślić tu również należy, że wszyscy lokatorzy i sublokatorzy Gdyni — dla niej, dla jej powstania, rozwoju i przyszłości pracują i z tego jedynie powodu w tej drogiej miejscowości, zamieszkują. Natomiast bardzo wielu z właścicieli gdyńskich nieruchomości — w Gdyni nawet nie mieszkają, dla Gdyni, jej korzyści i rozwoju nietylko że nic a nic nie robią, jedynie ciągną z przepracowanej a zbiedzonej Gdyni, duże zyski, wysysają jej soki żywotne i czynią tu życie i pracę **niesłychanie ciężkiemi.** Do tego jeszcze właściciele ci są zwolnieni na lat 15 od podatków! Godzi się tu zapytać, czy takie zwolnienie od podatków miało na celu wyłączenie interesy właścicieli nieruchomości — czy też ma na celu wpływać na obniżenie czynszów? I o ile to drugie miałoby mieć miejsce, to w jaki konkretny sposób jest to w życiu i w praktyce czynszowej wyrażone, na korzyść lokatorów — i przez jakie czynniki rządowe, które są obciążone obowiązkiem czuwania nad właściwym rozdziałem ciężarów podatkowych, jest to kontrolowane?

Narazie, lokatorzy i sublokatorzy, prawdziwi twórcy Gdyni i jej portu — wobec **niesłychanego wyzysku mieszkaniowego** — za swoją pracę nic nie mają i nic mieć nie będą, oprócz wyczerpania, zniechęcenia i ruiny, dla siebie, dla swego zdrowia i dla swej przyszłości....

Należy zabrać się do obrony, nareszcie, czas po temu nadszedł najwyższy. Pojedyńczo każdy z lokatorów nic nie poradzi; należało się zrzeszyć — i to już nastąpiło. Związek Lokatorów, który w Gdyni już istniał, lecz przez pewien okres czasu przebywał w stanie biernym, został obudzony i nastawiony do akcji czynnej, w celu gromadnej obrony swych żywotnych interesów.

Tak jest, obrony — gdyż dotychczas lokatorzy i sublokatorzy w Gdyni byli — **bezbronni.**

O te obronę należy bezzwłocznie zwrócić się do władz, do nowego komisarza rządu, któremu niewątpliwie będą więcej przemawiać do przekonania potrzeby, interesy i bóle warstw pracujących dla Gdyni, niż zachłanne apetyty osobników dążących jedynie do wyciągania z tejże Gdyni niepomiernych korzyści i wzbogacenia się za konto jej rozwoju.

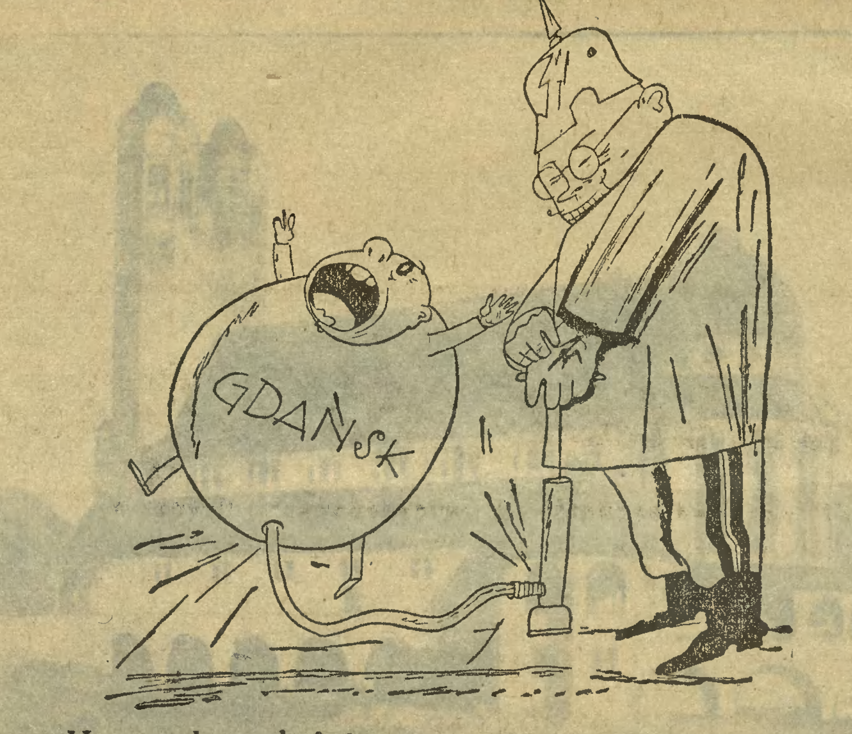
Pozatem należy się zwrócić także i do władz centralnych z memorjałem, któryby obrazowo i rzeczowo przedstawił nienormalny stan rzeczy, panujący w Gdyni — przedstawił słuszne postulaty jej pracowników-lokatorów i domagał się ustawowej obrony interesów lokatorskich w Gdyni, jakoteż wyrównania tych niewłaściwości za czas ubiegły, które powstały wskutek niedomówień i luk ustawowych i przyczyniły się do stworzenia instniejącego obecnie, wysoce nienormalnego i szkodliwego pod każdym względem wyzysku lokatorów.

Nie inaczej, tylko w takiej drodze, przez zrzeszenie się **wszystkich** lokatorów i sublokatorów w Gdyni, mogą oni wywalczyć sobie lepsze jutro, tylko solidarność i energja mogą przyczynić się do potanienia niesłychanie wysokich czynszów mieszkaniowych — **zjadających obecnie większą część zarobków.**

Gdyńscy obywatele, lokatorzy i sublokatorzy! Tylko przez natychmiastowe, ogólne bez wyjątków, zrzeszenia się w Związek, przez masową solidarną, zorganizowaną pracę możemy wywalczyć normalne komorne. Tylko przez zwrócenie się zbiorowo do władz lokalnych i centralnych. Tylko przez wprowadzenie swych mężów zaufania do Komitetu Rozbudowy Miasta i do nowej rady miejskiej. W starej radzie miejskiej ¾ radnych byli to właściciele nieruchomości, zrzeszeni w związek — interesów lokatorskich nie bronił nikt.

Wstępujcie do związku. Namawiajcie innych! Głosujcie przy wyborach do rady miejskiej na swoich mężów zaufania. Obrońców swoich praw do lepszej doli!

Gdańsk i Niemcy.



— Uwaga, bo pęknie!

Ratowanie „Żeglugi Polskiej".

Dlaczego od lat nie ogłasza się bilansu?

Urzędowo donoszą z Warszawy: Wobec nieścisłych informacyj, jakie ukazały się w niektórych organach prasowych w związku z zamierzonem na drodze ustawodawczej przekształceniem przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" na towarzystwo akcyjne, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:

1) że **zamiarem rządu jest wprowadzenie do „Żeglugi Polskiej" kapitału prywatnego polskiego,** który dotychczas w przedsiębiorstwie państwowem „Żegluga Polska" udziału brać nie mógł,

2) że rząd nie ma i nie miał zamiaru wprowadzenia do żeglugi polskiej (będącej dotychczas własnością skarbu państwa) **kapitału obcego,**

3) że kapitał prywatny, który wejdzie do przyszłego towarzystwa akcyjnego „Żegluga Polska" będzie reprezentowany przez najbardziej zainteresowane w przewozie na statkach powyższego przedsiębiorstwa sfery gospodarcze.

Warunki przyjęcia

do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazowieckim na rok szkolny 1931-32.

Na skutek licznych zapytań o warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych Piechoty, podajemy następujące wyjaśnienia:

Każdy, kto chciałby zostać oficerem zawodowym piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji, winien wnieść podanie do dnia 15 sierpnia br. do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni.

Nauka i utrzymanie bezpłatne.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia w oryginale lub zalegalizowanym odpisie, świadectwo dojrzałości w oryginale lub zalegalizowanym odpisie, własnoręcznie napisany życiorys z dokładnym adresem, dwie fotografje z własnoręcznym podpisem, zezwolenie rodziców lub opiekunów dla niepełnoletnich zalegalizowane notarjalnie lub policyjnie, świadectwo zdolności fizycznej do służby wojskowej, wystawione przez lekarza wojskowego, rządowego lub samorządowego, świadectwo moralności, o ile była przerwa w nauce, zaświadczenie P. K. U. o stosunku do służby wojskowej o ile kandydat jest w wieku poborowym, świadectwo obywatelstwa polskiego, zaświadczenie o ewentualnie odbytych kursach lub obozach przysposobienia wojskowego.

Wiek kandydatów od 17 do 22 lat. Kandydaci do szkoły będą wezwani na koszt własny do Ostrowie Maz. między 1 a 15 września na badania lekarskie i egzamin konkursowy z historji i geografji Polski, matematyki oraz fizyki w zakresie szkoły średniej.

Wycieczka do Paryża i Algieru oraz do Włoch.

W celu złożenia hołdu poległym na ziemi francuskiej bohaterom 1. Pułku Strzelców Polskich, oraz dla upamiętnienia organizacji Armji Polskiej we Włoszech, Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji — Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 25, organizuje: 3-go lipca i 9 sierpnia b. r. dwie wycieczki do Paryża na Wystawę Kolonjalną, Reims, Verdun i Havru, oraz do Algieru; a 3-go sierpnia wycieczkę do Wiednia, Wenecji, Florencji, Rzymu i Neapolu, oraz do Tunisu, Algieru i Paryża. Koszt wycieczek wynosi: do Francji zł 345, a do Francji i Algieru zł 840. Do Włoch zł 650, a do Włoch, Afryki i Francji zł 1370. Informacje, prospekty i zapisy tylko do 10 czerwca przyjmuje Zarząd.

Z Gdyni.

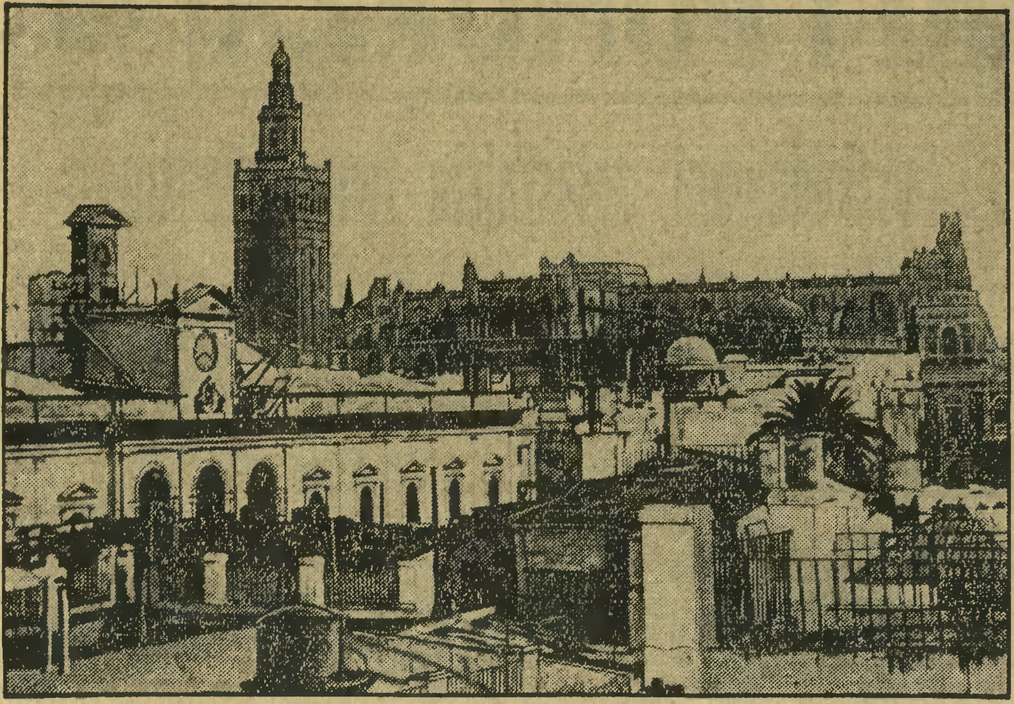
Pierwsze w tym sezonie ofiary morza. Podczas przejażdżki łódką po morzu przy zmianie wiosłowania łódka nagle przechyliła się i 3 osoby, znajdujące się w łódce, wpadły do wody. Na ratunek pośpieszyli miejscowy rybacy. — Dwie osoby zdołano uratować, a Gruzińskiego Maksymiljana wydobyto z wody dopiero po 15 minutach. Mimo natychmiastowych zabiegów, nie zdołano Guzińskiemu przywrócić życia.

Samobójstwo fryzjera. W mieszkaniu własnem przy ul. Chrobrego 8 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń Nowicki Michał, z zawodu fryzjer.

Piękne uznanie i pomoc dla gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Łódź. (PAT). W uznaniu zasług, położonych przez **Macierz Szkolną w Gdańsku** dla szkolnictwa polskiego, a tem samem dla sprawy polskiej wogóle oraz nieustannej owocnej i wszechstronej działalności Macierzy na tem polu, **koło byłych uczenic gimnazjum Stanisławy Rajskiej w Łodzi** na zebraniu likwidacyjnem postanowiło **całkowity swój kapitał, wynoszący 6 000 zł** oraz jedną obligację pożyczki dolarowej przekazać powyższej instytucji.

Z Hiszpanji.



Katedra w Sewilli, po Westminsterze druga na świecie, którą spalili powstańcy.

Pamiętniki hr. Hutten-Czapskiego.

Berlin, 17. 5. Hrabia Bogdan Hutten-Czapski, były starosta zamkowy w Poznaniu i członek pruskiej Izby Panów, który przed kilku dniami ukończył 80 rok życia, zamierza opublikować swoje pamiętniki i w tym celu zaprosił do swogo zamku w Smogulcu przedstawiciela niemieckiego archiwum Rzeszy, który mu ma pomóc przy uporządkowaniu materjałów wśród którego **znajdują się około 80 listów b. kanclerza Bülowa, listy księcia Chlodwig Hohenlohe,** korespondencja wymieniona z tajnym radcą Holsteinem („szara ekscelencja") **oraz wreszcie korespondencja z Wilhelmem.** Pamiętniki te **są już w głównych swoich zarysach gotowe.**

Hrabia Hutten - Czapski był jedną z najbardziej zbliżoną do Wilhelma osobistością. Był on jednocześnie attache przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu, a nawet po wystąpieniu z niemieckiej służby dyplomatycznej **używany był do dyskretnych misyj w Watykanie.**

Jego pamiętniki niewątpliwie oświetlą rolę pewnej warstwy arystokracji polskiej i jej członków w stosunku do domu Hohenzollernów. **AR.**

Nowy Związek Powstańców i Wojaków

na terenie D. O. K. VIII.

Bydgoszcz daje hasło do tworzenia nowego związku. — O jednolitą akcję przeciwstrzelecką.

Zamach marcowy na potężny Związek Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII wniósł w szeregi tej pięknej organizacji niesłychane wzburzenie i ferment. Ogromna większość członków stanęła na stanowisku, że na strzelców przefasonować się nie da. A inaczej owego zamachu zrozumieć nie było można jak próbę zamienienia Związku na okręg strzelecki. Wynika to wyraźnie z narzuconego nielegalnie Związkowi statutu, do czego niestety dał się użyć jako narzędzie dotychczasowy zarząd związkowy z hr. Maciejem Mielżyńskim z Gołębiewka.

Powszechne oburzenie w Związku znalazło swój wyraz w wypowiedzeniu posłuszeństwa Związkowi już nie tylko przez poszczególne placówki, ale przez całe obwody i okręgi. Ze stanowiska żołnierskiego jestto rzecz bardzo przykra, ale innego wyjścia nie było dla tych, którzy chcieli podtrzymać piękną tradycję i ideologję Związku.

Tak jak obecnie rzeczy stoją, zarząd Związku pozostanie **sztabem bez wojska.** Chyba, że pozostanie przy nim nieco **ludzi zależnych** i garść ideowych bebeszków, których zresztą jest bardzo mało. Nacisk z góry na tych zależnych biedaków i rozmaite obiecanki w myśl przysłowia „czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą" — nie uratuje pozycyj zarządu Związku.

Wśród przeciwników „Strzelca" nie było dotychczas jednolitego kierunku działania, nie było wspólnego frontu. Jedni wypowiedzieli posłuszeństwo i czekają, inni pospieszyli się **z przyłączeniem do Poznania.** Dopiero w niedzielę wczorajszą **rzucone zostało hasło,** które wskazuje, jak postępować należy. Stało się to na zjeździe delegatów okręgu bydgoskiego, który się odbył w sali Resursy Kupieckiej. Oprócz zarządu okręgowego stawiło się 36 delegatów. Przewodniczył prezes p. architekt Grodzki. Uchwalono **jednomyślnie** rzucić **hasło utworzenia nowego Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.** W tym celu zarząd porozumie się z innemi okręgami i wspólnie z niemi zwoła **zjazd delegatów do Tczewa na 7 czerwca.** Do tego czasu ma się wyjaśnić, które placówki i które zarządy obwodowe i okręgowe przejdą do nowego Związku, który odrzuca sanacyjną partyjność, a pozostanie **wierny** dotychczasowej ideologji.

Obwody i placówki, które niesłusznie przyłączyły się do Poznania, będą wezwane, aby zmieniły swoje postanowienia i wspólnej akcji nie **rozbijały.** Zjazd wychodził z tego założenia, że — mimo wszystko — organizacje P. W. muszą być zorganizowane według okręgów korpusów, a nie mogą dowolnie przenosić się z jednego do drugiego. Z Poznania pozatem można się porozumieć co do współpracy przez utworzenie Związku Związków (także ze śląską organizacją antysanacyjną).

Ponieważ w niektórych obwodach (Chodzież i Wyrzysk) zarządy obwodowe — wbrew wyraźnej uchwale ich delegatów — uznały nowy statut, przeto placówki, które na ten manewr się nie godzą, **mają się porozumieć wprost z zarządem okręgowym.** Jak się dowiadujemy, większość placówek stoi przy zarządzie okręgowym, legalnie na ostatnim zjeździe wybranym na podstawie starego statutu. Zgłaszać się także powinny placówki **okręgu szubińskiego,** które nie chcą iść na strzeleckie podwórko p. Walkowskiego i towarzyszy (strzelców).

Narzucony okręgowi bydgoskiemu zarząd komisaryczny (komisarze są w modzie!) nie rozpoczął wcale urzędowania, bo nie ma komu rozkazywać.

Przygotowania do stworzenia nowego Związku muszą być prowadzone w bardzo szybkiem tempie, aby warcholstwo nie miało czasu wnosić w szeregi zamętu i zniechęcenia.

Władze, które tak pochopnie rzuciły się na Związek Powstańców i Wojaków, zrozumieją teraz pewnie, jakiego piwa nawarzyły. Oby go kiedyś za nie Polska nie musiała wypić!

Jednodniowy strajk demonstracyjny

właścicieli samochodów i ogółu szoferów w Polsce.

Uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym, oparta na wpływach **z opłat od wagi samochodów oraz z grzywien** za przekroczenie przepisów porządkowych i innych, wydana została **z pominięciem opinji organizacyj fachowych.** Ustawa ta jest sprzeczna z potrzebami życia i w obecnym czasie kryzysu gospodarczego godzi w rozwój i egzystencję automobilizmu.

Następujące organizacje: Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych Rz. Pol., Centralny Związek Właścicieli Autobusów Rz. P., Związek Właścicieli Samochodów Ciężarowych, Związek Zawodowy Automobilistów, Związek Zawodowy Szoferów i Mechaników Automobilowych w Polsce, Bezpartyjny Klasowy Związek Zawodowy Szoferów i Centralny Związek Zawodowy Szoferów w Polsce protestują:

1) przeciwko pomijaniu organizacyj przy ustalaniu projektów Ustaw normujących rozwój automobilizmu,

2) przeciwko obecnej Ustawie o Państwowym Funduszu Drogowym opartej na podatku od wagi samochodu oraz wpływów z grzywien i inn.,

3) przeciwko odmownym odpowiedziom Ministerstwa Robót Publicznych na memorjały Związków.

Wspomniane związki żądają natomiast: zasięgania opinji zainteresowanych organizacyj przy tworzeniu Ustaw o życiu automobilizmu, **zawieszenia wykonania obecnej ustawy,** do czasu rozpatrzenia złożonego memorjału w sprawie nowelizacji Ustawy i oparcia Ustawy o P. F. D. na podatku **od zużycia materjałów pędnych.**

Dzień 18 bm. wyznaczony został przez organizacje skupiające życie automobilowe, jako dzień protestu przeciwko Ustawie o Państwowym Funduszu Drogowym w obecnym brzmieniu.

Wspomniane organizacje wezwały wszystkich właścicieli samochodów i kierowców do **zawieszenia przewozów** tj. **unieruchomienia** w dniu 18 bm. **od godziny 7-ej do 24-tej** swych samochodów i poparcia żądań zmierzających do nowelizacji (zmiany) wymienionej Ustawy.

Człowiek z kulą w sercu

zmarł na zapalenie wyrostka robaczkowego.

Paryż. Oliver Veale w czasie jednej z bitew na zachodnim froncie dostał postrzał w piersi. Kula utkwiła w sercu. Zdawało się, że los jego jest przesądzony i że poniósł on błyskawiczną śmierć na polu chwały. Wbrew jednak wszelkiemu zdrowemu sensowi nie umarł on ani na polu chwały, ani w drodze do szpitala, ani nawet w szpitalu. Po dłuższem leczeniu powrócił do cywila jako jedyny na świecie **człowiek z kulą w sercu.**

Przedziwny ten i nieprawdopodobny wypadek zainteresował niezwykle świat lekarski. Veale'a prześwietlano i badano. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że kula w sercu tkwi i że najmniejsze jej poruszenie powinno było spowodować śmierć. **Cudownie ocalonemu wróżono krótkie życie.**

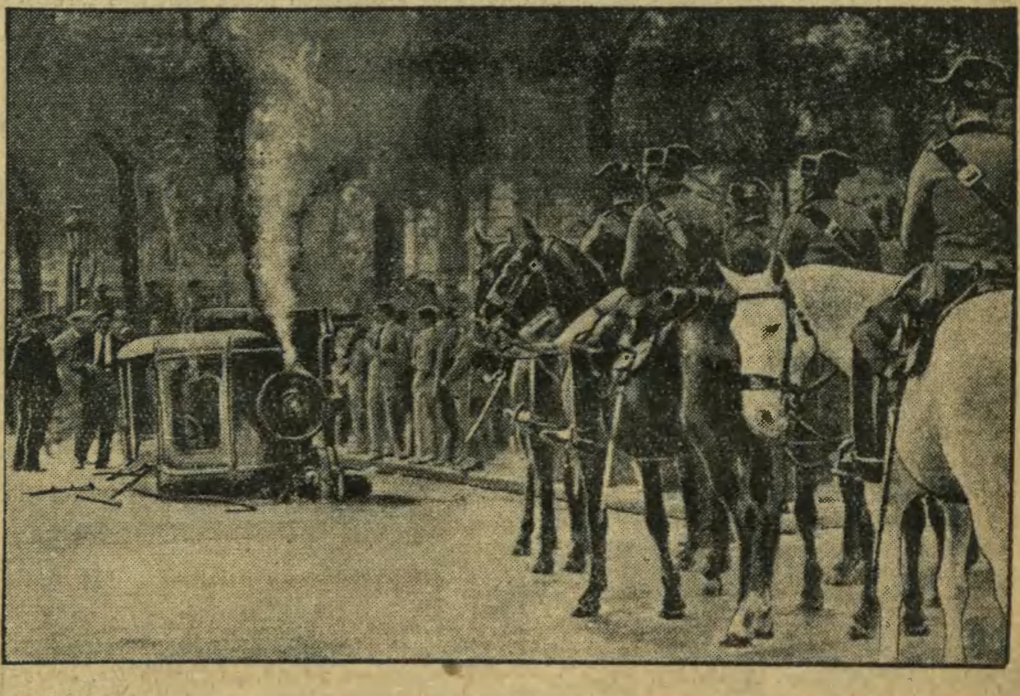
A jednak Veale żył wciąż, jakby kpiąc sbie ze zdrowego rozsądku. Miał niebywałe szczęście i przeżył **tak 13 lat.**

Ale wkońcu dobry los odwrócił się od niego. I ten, który ocalał z opresji, z której nikt żywy nie wyszedł — **zmarł na zapalenie wyrostka robaczkowego!**

Niezbadane są drogi, jakiemi chadza — Los!

KATOWICE. Sekretarz sądu sprzeniewierzył 100.000 zł. Prokuratura państwa w Katowicach prowadzi dochodzenia w sprawie wielkiej defraudacji, jaka popełniona została w Rudzie przez b. sekretarza tamtejszego sądu powiatowego Stanisława Płoskonia. Płoskoń w ciągu kilku lat sprzeniewierzył około 100.000 złotych.

Z gorących dni Hiszpanji.



Tłum w Madrycie niszczy zapamiętale wszystko, co mu monarchję przypomina. Widzimy na ulicy spalone auto monarchistycznego dziennika „A-B-C". Redaktor, który niem jechał, z biedą uszedł śmierci. Policja, jak zwykle, pojawiła się na miejscu napadu za późno.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

ŚLIWINY. **Z życia osadników.** Odbyło się zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. w Śliwinach w obecności p. starosty i instruktora rolnego P. T. R. Przedmiotem obrad były bolączki osadnicze i sposób ich usunięcia. P. starosta obiecał poprzeć starania osadników o kredyty średnioterminowe. Na zebraniu zapadła uchwała zwiedzenia poletek doświadczalnych w Radostowie i M. Garcu.

Wycieczka „Halki". Tow. śpiewu „Halka" urządziło wycieczkę do pobliskiego Zacisza. Zjechało się do tego miłego ustronia około 400 osób. Zabawa szła raźno, przeplatana bardzo bogatym programem pieśni chórowych.

Ze sportu. Mecz piłki nożnej, rozegrany pomiędzy I. drużyną „Sokoła" a drużyną 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu wypadł w stosunku 10:1 (5:1) na korzyść Sokoła. Drugi mecz, rozegrany pomiędzy drużyną kombinowaną Unja-Sokół a mistrzem miasta Tczewa K. S. Wisłą wypadł w stosunku 4:1 (3:1) na korzyść Unji—Sokoła. Ostatni mecz pomiędzy drużyną Tow. Młodzieży Katolickiej z Nowego a kombinowaną drużyną rezerwową Sokoła wypadł w stosunku 2:5 na korzyść Sokoła.

Chełmno.

Polski Biały Krzyż. W środę 20 bm. odbędzie się o godz. 18.30 roczne walne zebranie Polskiego Białego Krzyża koło Chełmno w sali sejmikowej starostwa powiatowego w Chełmnie. Wszystkich członków oraz sympatyków Polskiego Białego Krzyża prosimy o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższem zebraniu. Gdyby o wyznaczonym czasie stawiła się niedostateczna ilość członków, wyznacza się na godz. 19 drugie zebranie, które bez względu na ilość obecnych stanie się prawomocnem.

Z klubu kajakowego „Rusałka". Odbyło się w lokalu p. Winiarskiej miesięczne zebranie klubu kajakowego, które zagaił prezes p. Luther. Zebranie to zaszczycili członkowie honorowi klubu pp. burmistrz Zawacki i por. Jeleniewicz. Przedmiotem obrad były liczne sprawy wewnętrzne, a przedewszystkiem otwarcie sezonu letniego i urządzenie „sobótek" na przystani klubowej na Wiśle. Uchwalono urządzić tradycyjne „sobótki" na Wiśle i wybrano z pośród członków klubu komitet, który przy udziale zarządu zajmie się przygotowaniem programu. Oficjalne otwarcie sezonu letniego klubu kajakowego odbyło się na przystani klubowej przy Wiśle przy licznym udziale członków oraz publiczności. Po otwarciu nastąpiła wspólna fotografja i wspólna wycieczka łodziami w kierunku jeziora starogrodzkiego. Wybrany komitet obchodu „sobótek" z panem por. Jeleniewiczem na czele opracował już wspólnie z zarządem program i czyni energiczne przygotowania w kierunku zrealizowania imprezy. Program jest dosyć obszerny i przewiduje: 1. przy pięknem oświetleniu na lądzie oprócz przemówień koncert, występ jednego z miejscowych chórów, 2. różne żywe obrazy na wodzie, 3. palenie ogni, 4. defiladę łodzi, 5. puszczanie wianków, 6. zabawę taneczną na lądzie i na specjalnie zbudowanym parkiecie wodnym, 7. różne gry i niespodzianki, 8. bufet na lądzie i na Wiśle.

Chełmża.

Nominacja. Komisarz powiatowej kasy chorych w Chełmży p. inż. Jasiński mianowany został komisarzem pow. kasy chorych w Inowrocławiu, której podlegać będzie kilku oddziałów kas chorych po przeprowadzeniu reorganizacji.

Plenarne zebranie Kat. Koła Polek odbyło się przy licznym udziale pań. Zaszczycił je swą obecnością ks. prałat Szydzik. Po zagajeniu zebrania przez przew. p. Rydlewską i odczytaniu protokółu nastąpił ciekawy referat ks. prałata o sekciarstwie w Polsce. Referat ks. prałata wzbudził zrozumiałe zainteresowanie i wywołał obszerną dyskusję.

Pożar. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego z niewiadomych przyczyn powstał groźny pożar w zabudowaniach Wilhelma Lindemana przy ul. Chełmińskiej 33. Spaliła się szopa, własność Lindemana oraz węgiel i drzewo, należące do mistrza piekarskiego p. Grochockiego, wartości około 1500 zł. Dzięki dzielnej naszej straży pożarnej zdołano pożar zlokalizować, chociaż groziło wielkie niebezpieczeństwo sąsiednim budynkom.

Na walnym zjeździe Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu wybrany został jednogłośnie nowy zarząd w skład którego wchodzą pp.: Jan Brzeski z Chełmży jako ławnik oraz p. Nowicki do komisji rewizyjnej.

Z życia Stow. Młodzieży. Odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży, które zagaił prezes Kuczkowski, a sekretarz M. Lis odczytał protokół. Piękne wiersze wypowiedzieli druhowie M. Lis i E. Olkowski. Odczyt miał prezes, poczem zabrał głos ks. wik. Kinka. Prezes zdał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego, odbytego w Toruniu i podał do wiadomości, że dnia 14 czerwca br. odbędzie się zlot okręgowy młodzieży katolickiej w Chełmży. W wolnych głosach przemawiali druhowie Lis, Wacław Wiśniewski, Alojzy Krawczyński i inni. W uzupełnieniu zarządu wybrano nowego skarbnika Zygmunta Kika oraz Wiśniewskiego i Zielińskiego do pocztu sztandarowego.

ZMARLI.

Ś. p. **Helena z Tuszewskich Schoenbornowa** z Kruszwicy.

Ś. p. **Jan Wiśniewski** z Inowrocławia.

Poszkodowani, zgłaszajcie swe pretensje.

W 1930 r. na terenie powiatu iżewskiego, a prawdopodobnie i innych, pojawił się agent firmy „Spółdzielczy Związek Kredytowy z odp. we Lwowie", który zbierał zamówienia na 4% premjówkę. Zamawiający zawarli umowę na warunkach, że należność za premjówkę będą uiszczać w 17 równych ratach miesięcznych i w razie niewpłacenia jednej raty, wpłacone poprzednio raty przepadną na rzecz firmy. Następnie firma ta nadesłała zamawiającym po 17 blankietów z kontem P. K. O. nr. 153807. Po wpłaceniu 5 rat zainteresowani otrzymali w listach blankiety z kontem P. K. O. nr. 408398, a przypuszczając, że firma zmieniła nr. konta P. K. O. wpłacili na nr. ten następną ratę. Po pewnym czasie wymieniona firma zawiadomiła zainteresowanych, że z powodu niewpłacenia szóstej raty uważa umowę za zerwaną, zaś wpłacone poprzednio raty przechodzą na rzecz firmy. Ustalono, że kierownik powyższej firmy Szulim Bararenko, zam. we Lwowie, był w porozumieniu z niejakim Jakóbem Haberstadtem, który miał swoje konto na P. K. O. nr. 408398. Bararenko wręczył Haberstadtowi spis osób, które zamówiły premjówkę, a ten następnie wysyłał zainteresowanym po 1 blankiecie z nr. 408398 P. K. O. i w ten sposób przerywał płatność jednej raty, a firma zrywała umowę i wpłacone poprzednio raty przechodziły na jej rzecz.

Osoby, które przez powyżej wymienionych osobników zostały poszkodowane, zechcą zgłosić takie wypadki w policji.

—o—

Rogoźno.

Kradzieże. Na szkodę rolnika Karola Halstenberga w Budziszewku skradziono jedną świnię wagi ok. 120 kg. Około 40 ctr. ziemniaków skradziono z kopca rolnikowi Hugonowi Stöwenaowi w Tarnowie. Kradzieży dokonał Jan Zdrojowy, zam. w Gościejewie.

Tczew.

Za przemytnictwo robotników. Policja przychwyciła dwóch przemytników, którzy od dłuższego czasu zajmowali się przeprowadzaniem robotników na teren Wolnego Miasta.

Ważne dla rolników - członków P. T. R. Towarzystwo ubezpieczeń „Vesta" powierzyło sekretarjatowi P. T. R. w Tczewie ubezpieczenie od gradu. Wszyscy członkowie P. T. R. korzystają ze zniżki 10-procentowej przy ubezpieczeniu swych plonów. Sekretarjat P. T. R. przyjmuje interesentów w środy i soboty od godz. 9—13.

Komisarzem kasy chorych w Tczewie mianowano na miejsce p. Kusztyba p. Djonizego Cichockiego.

Baczność - Grochowscy! Niej. Franciszek Grochowski zmarł bez potomstwa w Brazylji i pozostawił majątek w wysokości 480 tysięcy dolarów amerykańskich. Pochodził podobno z Pomorza. Wszystkie rodziny, noszące wyżej wymienione nazwisko, zechcą najpóźniej do dnia 30 sierpnia rb. wysłać narazie dowody na ręce adwokata p. Józefa Wysockiego, Poznań, ul. Dąbrowskiego 44.

Z Inowrocławia.

Dwulecie Klubu Szachistów. Inowrocławski Klub Szachistów święcił drugą rocznicę w swym lokalu, mieszczącym się w kawiarni „Metropolis" przy ul. Toruńskiej nr. 5. Uroczystość, na którą przybyli delegaci z Bydgoskiego Klubu Szachistów, rozpoczęła się przemówieniem prezesa p. inż. Tomaszkiewicza. Sekretarz p. Gutorski odczytał zdarzenia w świecie szachowym, podkreślając sukcesy polskich szachistów podczas olimpjady w Hamburgu, gdzie puhar Narodów zdobyła Polska. W dalszym ciągu nastąpiły deklamacje na temat inowrocławskich szachistów, wygłoszone przez p. Polskiego. Pozatem skarbnik klubu p. Bodendorf zadeklamował humorystyczny wiersz pt. „Turniej". Następnie zabrał głos ponownie prezes klubu, wygłaszając pogadankę na temat elementów kombinacji szachowej. Na zakończenie został zorganizowany konkurs rozwiązania zadań. I. nagrodę uzyskał p. Bodendorf, II. nagrodę p. Burdelak, III. nagrodę p. Offenbach.

Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych zagaił prezes p. Bednarski. Protokół odczytał sekretarz p. Krzemianowski. Uchwalono zwołać wiec w niedzielę 17 bm. o godz. 12,30 w sali Parku Miejskiego celem powzięcia rezolucyj, które będą przedstawione rządowi w sprawie ustawy o inwalidach cywilnych. Referat wygłosi p. red. Kobierski. W wolnych głosach i wnioskach napiętnowali członkowie działalność Ubezpieczalni Krajowej, która wypłaca zapomogi wdowie na jedno dziecko w sumie 3,50 miesięcznie, samym wdowom 7 do 8 zł miesięcznie.

Dwutygodniowy kurs tkactwa domowego. Dnia 13 maja rozpoczęło S. M. P. „Szarotka" w Mątwach dwutygodniowy kurs tkactwa domowego, z którego korzystać mogą również osoby nie należące do towarzystwa. Opłata wynosi 3 zł. W nadchodzącą niedzielę 17 bm. o godz. 5 urządza S. M. P. „Szarotka" w Mątwach przedstawienie amatorskie w salce p. Wróblewskiego w Kruszy Duchowej. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Pożary. Spaliło się 9 wozów słomy na szkodę Piotra Fiutaka zamieszkałego w Orpikowie, pow. Strzelno. Słoma znajdowała się poza budynkami gospodarczemi i zabezpieczona była w Kraj. Ubezp. Ogniowej w Poznaniu. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar spowodował 6-letni Sylwester Czynsz, który bawił się zapałkami. — Spalił się dom mieszkalny chałupnika Stanisława Lewickiego zam. w Strzyżewie Kościelnem pow. Mogilno. Spaliła się część umeblowania i bielizny. Przyczyna pożaru nieznana.

Z Grudziądza.

Zlot harcerzy grudziądzkich. Z okazji 20-lecia harcerstwa w Polsce, Harcerski Hufiec Męski urządza zlot drużyn harcerskich w czasie Zielonych Świąt od dnia 23 do 26 maja br. w Parku Miejskim na terenie byłej „Opery Leśnej". Zlot obejmuje wszystkie dziedziny techniki i ideologji harcerskiej, jakoteż odbędzie się tradycyjny bieg harcerski o miano „Pierwszej" drużyny w hufcu grudziądzkim i o nagrodę honorową srebrną trąbkę z proporczykiem). Miejscowych harcerzy będzie przeszło 300 ludzi, jakoteż wielu gości i delegacyj zamiejscowych. Niniejszem zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich bratnich organizacyj i towarzystw o wysłanie delegacyj z sztandarami, jak również do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, aby zechcieli łaskawie zwiedzić zlot harcerski. Wszyscy zwiedzający będą mogli się przekonać, że harcerstwo nie jest zabawką dla dzieci, jak wielu jeszcze sądzi, a wielką organizacją wychowawczą, skupiającą przeszło 60.000 członków pod swemi sztandarami i wpajającej w swych członków jak najwyższe ideały miłości Boga i Ojczyzny. „Czuwaj".

Komenda arcerskiego Hufca Męskiego w Grudziądzu.

Tępienie ostu. Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa o tępieniu ostu. Według § 2 tego rozporządzenia każdy obowiązany jest oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym corocznie z korzeniami wyrywać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby całkowicie ze swego gruntu go usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitnienia następujących gatunków ostu: oset polny, oset lancetowaty, oset siwy, oset łąkowy, oset zwisły, oset kędzierzawy i oset nastroszony. Za niewypełnienie obowiązku niszczenia ostu przewiduje się karę do 10.000 zł lub do 6 tygodni aresztu.

18 lat ciężkiego i 3 lata więzienia,

27 lat utraty praw obywatelskich, 10 miesięcy domu poprawnego, 5 tygodni aresztu i dozór policji. — To przeszłość ujętego bandyty.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg."

Chojnice, w maju.

W związku z popełnieniem kradzieży w Borzyszkowach w powiecie chojnickim, na szkodę kupca Pałubickiego, udało się policji ująć i osadzić za kratami wielce niebezpiecznego i groźnego bandytę.

Dnia 10 bm. dokonano w Borzyszkowach śmiałego włamania do składu bławatów p. Pałubickiego. Złodzieje zdołali wynieść towaru za około 4.000 zł. Towar ukryto na cmentarzu. Bandyta Chylewski, który stał na czatach, został ujęty, zaś reszta bandytów zbiegła. Skradziony towar policja zwróciła poszkodowanemu. Ujęty włamywacz Chylewski przyznał się do winy i zdradził swych towarzyszy, któremi są: Klemens i Antoni Szudowic-Borzyszkowscy (szlachcice kaszubscy) i Gaworski Józef z Poznania.

Za zbiegłymi bandytami pościg trwa. Ujęty Chylewski urodził się w Przyrowie pod Tucholą. Podczas badań w policji twierdził, że dotąd karanym nie był. Tymczasem rejestr karny wykazuje: za kradzieże i włamania 18 lat ciężkiego więzienia, 3 lata więzienia, 27 lat utraty czci obywatelskiej, 16 miesięcy domu poprawczego, 5 tygodni aresztu i dozór policyjny. Odstawiono go do więzienia.

Napad bandycki pod Międzychodem.

W nocy dokonano napadu na mieszkanie p. Wojciecha Matzkego w Sierakowie (pow. międzychodzki). Dom Matzkego jest odosobniony. Krótko po północy dwóch bandytów wtargnęło oknem do mieszkania, wybiwszy szyby. Jeden z nich dopadł do śpiącej Marty Matzke i zażądał wydania pieniędzy, przyczem strzelił raniąc swą ofiarę w lewe ramię powyżej łokcia.

Ponieważ Matzkowa odmówiła wydania pieniędzy, bandyci przeszukali mieszkanie i po zrabowaniu 200 zł oraz większej ilości wyrobów mięsnych zbiegli. Ujęto dwóch mocno podejrzanych osobników, pochodzących z sąsiedniej wsi.

Demonstracje bezrobotnych w Czersku.

Chojnice, 14. 5.

Wskutek niewypłacenia bezrobotnym należnych im wsparć z funduszu bezrobocia, bezrobotni w demonstracyjny sposób poczynają się domagać wypłaty. Od kilku tygodni bowiem nie wypłacono bezrobotnym zasiłku, na który przecież płacili składki.

Bezrobotni w liczbie 600 urządzili przed magistratem demonstrację. Gdy ta nie odniosła pożądanego skutku, wówczas wtargnęli do biur domagając się natychmiastowego wypłacenia im zaległego zasiłku. Przez dłuższy czas padały z tłumu bezrobotnych okrzyki: Chleba i pracy!

Demonstracja w magistracie odniosła skutek. Obiecanką wypłacenia zasiłku bezrobotni się uspokoili, opuszczając magistrat. Dnia następnego rzeczywiście wypłacono bezrobotnym część zaległego zasiłku.

Toruń.

Jazda na gapę nie popłaca. Dnia 14 bm. odwieziono do lecznicy miejskiej Franciszka Kotkiewicza, zamieszkałego przy ul. Podgórnej 65, który został mocno pobity przez szofera. Jak się okazało, p. Kotkiewicz wynajął samochód i wyjechał na spacer. Gdy dojechał do Kępy Wiesego, wysiadł z dorożki i rachunku, wynoszącego 9,50 zł zapłacić nie chciał. Wówczas rozgniewany szofer obił amatora „gapy" pięściami, tak, iż musiano go odwieźć do szpitala.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa p., Wenancjusza.
Jutro: Piotra Celestyna, Emila.
Wschód słońca: godz. 4,00.
Zachód słońca: godz. 19,53.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 18 bm. do niedzieli dnia 24 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 18 bm. o godz. 20-tej staraniem garnizonu **„Piękna Helena".**

„Taniec szczęścia" zostanie poraz ostatni odegrany we wtorek.

Również po raz ostatni odegrany zostanie w środę **„Druciarz"**, który zyskał kapitalne powodzenie.

W sobotę po raz ostatni **„Piękna Helena".** Przedstawienie to łączy się z ostatnim występem w b. sezonie primadonny Janiny Okońskiej.

Nowa niezwykła premjera muzyczna.

Jeszcze przed wyjazdem na ferje letnie działu muzycznego Teatr daje premjerę operetkową **„Trzech Muszkieterów"** w 3 akt. L. Verney'a.

—o—

— **Odznaczenie.** Wysokim orderem „Śląska—Gwiazda" został odznaczony zasłużony działacz na niwie kultury polskiej prof. radca Jurkowski w Rybniku na Śląsku, rodem z Pomorza.

— **Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Przygotowawcza Dr. Wagnera** przyjmuje wpisy do klas wstępnych (Koedukacyjnych) i gimnazjalnych na nowy rok szkolny 1931/32 w gmachu własnym przy ul. Paderewskiego 19, II p.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż przyjmuje zgłoszenia nowych uczenic codziennie od godz. 11 do 12. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo urodzenia, świadectwo szczepienia i ostatnie świadectwo szkolne.

— **Ruch autobusowy.** Prezydent m. Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie wojewody poznańskiego z 22. IV. 31 o ruchu autobusów na terenie województwa poznańskiego, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy, a według którego ruch autobusów na drogach publicznych odbywać się może jedynie w odstępach czasu, ustalonych w rozkładzie jazdy, który to rozkład winien być wywieszony w autobusie na widocznem miejscu i zaopatrzony w podpis i pieczęć urzędu wojewódzkiego.

Pozatem mówi wspomniane rozporządzenie, że w razie zachodzącej potrzeby ze względu na bezpieczeństwo i porządek ruchu publicznego zostanie na odnośnych odcinkach dróg ograniczona również dopuszczalna ilość autobusów, uprawnionych do kursowania na tymże odcinku drogi, co jednakże wyprzedzi ogłoszenie w Poznańskim Dzieniku Wojewódzkim. W ogłoszeniu tem zostanie podana maksymalna ilość autobusów, które będą mogły kursować na odnośnej drodze.

— **Zderzenie samochodów.** Dnia 16 bm. o godzinie 16,40 na ulicy Jagiellońskiej zderzył sie samochód P. Z. 46525, kierowany przez szofera Józefa Smyka z Inowrocławia, z samochodem P. Z. 44847, kierowanym przez Jana Szatkowskiego z Bydgoszczy. Oba samochody odniosły uszkodzenia; wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Obrona zagrożonych placówek naukowych do badań morza.

Wobec zamierzonej przez Ministerstwo Rolnictwa likwidacji dwóch placówek naukowych do badań morza **w Helu i Bydgoszczy,** naukowy zjazd Pomorzoznawczy wraził przekonanie, iż prawa do morza zdobywa się także przez badania naukowe, obowiązek zaś prowadzenia tych badań spoczywa na każdem społeczeństwie kulturalnem, posiadającem dostęp do morza. Zniesienię instytucyj zajmujących się badaniem polskiego morza, przyniosłoby sprawie naszej na Pomorzu niepowetowaną szkodę. Przeto zjazd zwrócił się do Ministra Oświecenia Publicznego oraz Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą, ażeby do zniszczenia placówek morzoznawczych niedopuścili.

Uchwałę powyższą powzięto na wniosek prof. Michała Siedleckiego, stałego delegata rządu do międzynarodowej rady do badań morza, poparty przez przedstawiciela Uniwersytetu Poznańskiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Chodzi mianowicie o następujące placówki naukowe:

1) **Dział biologiczno-morski** Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Siedziba — **Hel,** założony w r. 1922. Kierownik **Kazimierz Demel.** Personel 2 osoby (wraz z kierownikiem). Budżet 15.000 zł. rocznie.

2) **Dział ekonomji i organizacji rybactwa** Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego. Siedziba **Bydgoszcz,** założony w r. 1926. Kierownik **Józef Borowik.** Personel naukowy 3 osoby, techniczny 4 osoby. Budżet 50.000 zł rocznie. Zakład w Bydgoszczy został powołany do życia z inicjatywy prof. Leona Marchlewskiego. Odpowiednio do programu badań międzynarodowych, do których Polska przystąpiła, zakład ten stał się głównym ośrodkiem organizacyjnym badań polskich nad podstawowemi zagadnieniami rybołóstwa morskiego na całym Bałtyku, jak np. zagadnienie racjonalizacji przemysłowych połowów ryb dennych, zagadnienie ochrony ryb płaskich na Bałtyku, wpływ Wisły na stosunki hydrograficzne i rybackie w Zatoce Gdańskiej, możliwość rozwoju rybactwa morskiego i przemysłu rybnego, ocena wartości produktów rybnych itp. Zawdzięczając poparciu udzielonemu zarówno ze strony Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ., jak też Min. Przemysłu i Handlu, studja te można było rozwinąć na szerszą skalę i uzyskać w krótkim okresie tak poważne wyniki, że **zwróciły uwagę badaczy niemieckich, szwedzkich i angielskich na polską placówkę naukową w Bydgoszczy.**

Pokłosie niedzielne.

Ton niedzieli nadało zakończenie święta wychowania fizycznego. Stadjon miejski w dniu wczorajszym dał świadectwo, że sprawa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego narodu jest kwestją pierwszorzędnej wagi i znaczenia. Tłumy zawodników, od najmniejszych dzieci szkół powszechnych do starszych wiarusów z Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, ciekawe popisy i zawody, wreszcie władze w komplecie z p. min. komunikacji Kühnem na czele — oto obraz tego niezwykłego święta.

Zresztą wogóle piękna pogoda sprzyja sportom, uprawianym w najrozmaitsze sposoby z prawdziwą gorliwością. Czy przejdziemy obok którego z boisk, czy staniemy przy kortach B. K. S'u, czy wreszcie z mostu rzucimy okiem na fale Brdy — wszędzie pełno zapalonych sportowców.

Sporty są niewątpliwie potrzebne dla kształcenia ciała, ale kto nie chce zaniedbywać ducha, niech zajdzie do Muzeum Miejskiego, gdzie właśnie wczoraj otwarto nową wystawę warszawskich artystów, zrzeszonych w związku „Pro arte". Wystawa naprawdę interesująca i godna obejrzenia.

Ponieważ jest maj, mamy oczywiście i majówki. Wykorzystując przepiękne warunki terenowe i przedewszystkiem atmosferyczne, pół Bydgoszczy ucieka z miasta. Ucieka, czem może, przeważnie jednak spacerkiem — na piechotę.

W samem mieście przewaga należy do ogrodów. „Teatralka" i „Elizjum" zbierają plony.

(hak).

—o—

— **Dyrekcja Liceum Handlowego w Bydgoszczy** (ul. Królowej Jadwigi 17) przyjmuje wpisy na rok szkolny 1931-32. Zgłaszać się mogą uczniowie i uczenice z ukończoną klasą VI. gimnazjum, lub pełną szkołą wydziałową. Nadto mogą wstępować do Liceum absolwenci szkół handlowych dwuletnich wzgl. trzyletnich po złożeniu egzaminu dodatkowego z przyrody, fizyki i matematyki w zakresie IV., V. i VI. klasy szkoły średniej ogólnokształcącej typu humanistycznego. Kandydaci nie mogą przekraczać wieku lat 19. Uczniowię Liceum mają prawo do odraczania służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do zwrotu czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki funkcjonarjuszów państwowych. Absolwenci Liceum Handlowego mają prawo do skróconej służby wojskowej, do zajmowania stanowiska II. kategorji w państwowej służbie cywilnej oraz wstęp do wyższej szkoły handlowej w Poznaniu i do wyższego instytutu handlowego w Antwerpji. Na żądanie wysyła dyrekcja prospekty. Kierownictwo Liceum Handlowego prowadzi ponadto roczny kurs handlowy dla maturzystów szkół średnich; prospekty na żądanie.

— **Le Maroc** z swojemi pięknemi modernistycznemi miastami na Atlantyku jak wielki port Casablanca, główne historyczne i polityczne miasto Rabat, miasta arabskie Fez, Marrakech, Meknes, wspaniałe lasy palmowe gór Atlas, wkońcu pierwsze krajobrazy pustyni Sahahary — oto wszystko będzie przedstawione na ekranie podczas odczytu z przeźroczami, wygłoszonego przez p. Marję Régamey we wtorek 19 bm. o godz. 8 wiecz. w Państw. Szkole Przemysłowej, św. Trójcy 11. Cena: 1 zł dla członków T-wa Przyjaciół Francji, dla młodzieży szkolnej 50 gr.

— **Doniesienie o kradzieży.** P. Szczepan Frak, zamieszkały przy ulicy Ułańskiej, doniósł policji, że jego gospodyni, niejaka K., skradła mu 40 zł gotówki, pierzynę i obrusy na stół, ogólnej wartości 300 zł.

— **Kradzież kolji brylantowej.** Dnia 15 bm. nieznany sprawca skradł ze szkatułki w mieszkaniu p. Stanisława Jankowskiego, zamieszkałego przy ulicy Długiej 1, kolję brylantową, wartości 300 zł.

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych dnia 19 bm. przeprowadza na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego — strzeżone będą przez wartowników bojowych.

Zmniejszenie transportów wodnych.

W bieżącym roku widzi się w Bydgoszczy na rzece Brdzie, wielką ilość różnych berlinek bez ładunku. Rok przeszły był niepomyślny dla ruchu wodnego, a również i tegoroczny jeszcze bardziej, wskutek prawie zupełnego wstrzymania transportów drzewnych.

Jadąc dawniej Brdą statkami Lloydu Bydgoskiego, widzieliśmy wielkie przestrzenie wodne po obu stronach Brdy, zajęte tratwami. Obecnie wody są puste, drzewa niema, tartaki stoją, bezrobotnych robotników fabrycznych i szyprów też coraz więcej.

Drzewo rosyjskie, eksportowane jest masowo koleją zagranicę i tam jest przecierane ze stratą tutejszego przemysłu drzewnego i przedsiębiorstw żeglugowych, nie mających transportów drzewa krajowego. Cierpi na tem też niewątpliwie i nasz bilans ogólny państwowy, a także zmniejszona jest siła podatkowa w odnośnym dziale pracy, jak gospodarstwa krajowego. Widzimy tylko ruch berlinek z transportami cukru z Noteci Górnej do Gdańska i Gdyni.

Ciekawe jest, że kilka tylko berlinek wielkich żelaznych, płynie i ładuje się cukrem do transportu wprost do Gdyni, a więc przez polską część morza, przeważnie jednak inne berlinki płyną do Gdańska. Stosunkowo jednak ilość berlinek, zajętych przewozem cukru, jest nieznaczna, dlatego widzimy tak dużą ilość berlinek próżnych, oczekujących zamówień.

Drzewo tarte, które odpływało dawniej do Gdańska i Niemiec z Bydgoszczy, odchodzi tylko w małej ilości.

Przypuszczamy, że niewątpliwie stosunkami temi zajęła się Izba Przemysłowo-Handlowa i może wywoła jakiś pomyślny zwrot w uruchomieniu przemysłu drzewnego, a tem samem i dopomoże szyprom polskim do ich egzystencji.

Minister kolei Kühn w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 17 bm. przybył do Bydgoszczy p. minister kolei Kühn, aby zaszczycić swą obecnością święto W. F. i P. W. Pan minister przybył z Warszawy pociągiem o godz. 14.20. Na peronie oczekiwali już przybycia p. ministra przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, w osobach dowódcy 62 p. p. Wlkp. p. pułk. Powierzy, majora Struziewicza, prezesa Dyrekcji Gdańskiej Dobrzyckiego, dyr. Ślassa, radców magistratu pp. Śpikowskiego i Regameya, kom. P. P. p. Łukaszewskiego, naczelników oddziałów kolejowych, oraz kompanja honorowa K. P. W. z orkiestrą kolejową na czele, jakoteż delegacje Z. K. P. i Z. U. K. ze sztandarami.

Gdy p. minister wyszedł ze swej salonówki, orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, poczem powitany przez przedstawicieli władz, p. minister odebrał raport od nacz. stacji p. Afeltowicza i przeszedł przed kompanją honorową. Wśród szpaleru wioślarzy kolejowych, p. minister oraz przedstawiciele władz udali się do oczekujących przed dworcem samochodów, któremi pojechali do strzelnicy wojskowej. Tutaj p. minister oddał pierwszy strzał na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a prezes Dobrzycki na cześć marszałka Piłsudskiego.

Ze strzelnicy p. minister udał się na Stadjon Miejski i był tam obecny do godziny 7 wieczorem, poczem pojechał wraz z całem swem otoczeniem na przystań wioślarzy kolejowych, gdzie został powitany przez inż. Stabrowskiego i przyjął defiladę łodzi. Na zakończenie odbyła się w „Ognisku" kolejowem akademja na cześć p. ministra, po której p. minister udał się na dworzec do swej salonówki, odjeżdżając o godzinie 1. m. 5 do Warszawy.

Echa katastrofy kolejowej

w Kapuściskach Małych.

Dnia 15 bm. o godz. 20,50 na stacji kolejowej Kapuścisko Małe zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy Nr. 6978 przybyły z Maksymiljanowa, otrzymał sygnał wyjazdowy w stronę Torunia, tymczasem z Bydgoszczy nadjechał również pociąg towarowy Nr. 74, który mimo znaków ostrzegawczych na stój, pojechał i wjechał na wagony pociągu Nr. 7978 na krzyżówce torów kolejowych. Wskutek najechania została uszkodzona lokomotywa pociągu Nr. 74 oraz wyrzucone z szyn 4 wagony uszkodzone, zaś od pociągu Nr. 6978 zostały oderwane 27 wagonów, z których 8 zostało wyrzuconych z szyn, a z tego 5 uszkodzonych. Winę katastrofy ponosi pomocnik maszynisty, pociągu Nr. 74 Antoni Maleszka. Wskutek katastrofy został wstrzymany wszelki ruch na linji kolejowej Bydgoszcz—Toruń, Bydgoszcz—Brodnica i Maksymiljanowo—Nowawieś Wielka. Normalny ruch uruchomiono dnia 16 bm. o godz. 7,00 po usunięciu przeszkód. Wypadku w ludziach nie było.

— **Zmiana w urzędzie.** Dotychczasowy zastępca kierownika wydziału śledczego P. P. w Bydgoszczy p. M Lizikiewicz przeniesiony został z dniem 18 bm. czasowo do Brześcia nad Bugiem do komendy powiatowej P. P. a miejsce jego objął aspirant p. K. Drożdżewski, przybyły z Kościana.

— **Zjazd geografów w Gdyni.** Ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji odbędzie się od 24—26 maja w Gdyni. W zjeździe uczestniczyć będą liczne rzesze nauczycieli geografji z całej Polski. W cyklu wykładów, wygłoszonych przez pierwszorzędne powagi naukowe, zapoznają się ze stanem naszej nauki, gdy chodzi o nasze ziemie zachodnie i o morze, a przez to utwierdzą się w przekonaniu o odwiecznych prawach Polski do Pomorza i morza. Wielkie znaczenie propagandowe zjazdu nie ulega przeto wątpliwości. Równocześnie odbywający się w Gdańsku zjazd niemieckich geografów, znajdzie w zjeździe gdyńskim właściwą odpowiedź.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Strzelanie treningowe, przedświąteczne, od dziś do czwartku, godz. 15 w Strzelnicy.

— **Reden w Bydgoszczy.** „Król humoru" — Reden, aczkolwiek w życiu bardzo poczciwy republikanin, zawitał znowu do Bydgoszczy i wspólnie z Dobrowolską oraz znakomitym duetem Janaszków rzuca „perły między wieprze"... Gdzie?, spójrz czytelniku do ogłoszeń albo na afisz — a sam trafisz.

— **Oszustwo mieszkaniowe.** P. Bolesław Stańczyk, zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego 10, doniósł policji, że niejaki Marjan L., zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 85, wydzierżawił mu mieszkanie, którego nie posiadał, przyczem pobrał jako zaliczkę 150 zł.

Podrzucone dziecko.

Dnia 16 bm. o godzinie 19,20 zostało podrzucone pod drzwi zakładu św. Florjana 2-miesięczne dziecko płci męskiej, owinięte w zwykłe pieluszki i poduszkę. Do powijaka był przyczepiony list, pisany niewprawną ręką, w którym matka dziecka prosi, aby je ochrzcono i dano mu imię „Alojzy". Siostry zakładu św. Florjana zajęły się dzieckiem, powiadamiając o wypadku policję, która czyni poszukiwania za matką dziecka.

W noce majowe.

W noce majowe, kiedy kwitną bzy,
Ich zapach cudne mi sprowadza sny,
W noce majowe czasem mi się przyśni,
Że księżyc wplątał się w gałęzie wiśni.

Więc otrząsając z niej puszysty kwiat,
Siadam na okrak na miesięcznym sierpie
I płynę cicho w ponadziemski świat
I pełną dłonią z gwiazd szczęśliwych czerpię.

W noce majowe, kiedy kwitną bzy,
Ich zapach cudne mi sprowadza sny,
Trącając kwiaty, które w rosach mokną,
Skradasz się do mnie przez otwarte okno.

I twoje usta wilgotne dziewczęce
Całują usta moje potajemnie,
Lecz gdy się zbudzę i wyciągnę ręce,
Bzy tylko pachną koło mnie i we mnie.

Henryk Zbierzchowski.

Okręgowy Wydział Sokolic

wzywa wszystkie druhny sokolich drużyn ratowniczych do zbiórki na wtorek, 19. bm. o godz. 8 wieczór w sekretarjacie ul. Dworcowa nr. 2 celem ustalenia programu pokazu na zlocie okręgowym.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. W poniedziałek w dalszym ciągu podwójny program: **„Pat i Patachon jako bankierzy"** oraz **„Student z Montany"** z Hoot Gibsonem.

KRISTAL. Dziś **„Przeżycia jednej nocy".** Dramat dwojga ludzi, zbliżonych do siebie zupełnie przypadkowo. Treść oryginalna, gra naszego rodaka Igo Syma skupiona; Marcelo Albani zaś jest ciekawą zagadką psychologji kobiecej. Obraz pod względem technicznym, dekoracyjnym i samej akcji stoi bardzo wysoko ponad wielu innemi filmami. Nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla wybornie zestawiony podwójny program, na który składają się dwa filmy: dramat sensacyjny z świetnym Bancroftem p. t. **„W otwarte karty"** oraz farsa **„Miljonowe panny".** Pierwszy i drugi obraz daje widzowi wszystko, cokolwiek ma siłę wrażeniową i emocjonującą dają przedewszystkiem wytchnienie i rozrywkę, a to dziś nam bardzo potrzebne.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego arcyfilmu dźwiękowo-śpiewnego p. t. **„Nieokiełznana",** porywający dramat miłosny, rozgrywający się na tle Nowego Jorku oraz dzikiej Afryki. Rolę główną kreuje cudna Joan Grawford, Ernest Torrence i Holmes Herbert. W nadprogramie najnowszy dodatek dźwiękowy.

OKO wyświetla wielki podwójny program. Stuprocentowa sensacja sportowa to piękny dramat p. t. **„Romans kadeta"** ilustruje wspaniały emocjonujący mecz dwóch drużyn piłkarskich. Ujrzymy George O'Brieu w roli kadeta. **„Karjera i miłość"** potężny dramat erotyczny z życia aktora, wykazujący fatalny wpływ atmosfery teatralnej na życie rodzinne, to wielka rewja taneczno-wokalna, olśniewająca wspaniałością wystawy, żywością akcji i barwnością. W roli gł. Józefina Dunn, Lee Tracy i Mae Clarke. Ceny miejsc zniżone. Na scenie występy nowozaangażowanych artystów. Rewja p. t. „Majowa sałatka".

Rewolucyjny generał.



W Honduras w Ameryce centralnej wybuchło powstanie, które wywołał generał Grzegorz Ferrera, wódz liberałów. Naturalnie na sytuacji międzynarodowej mało to zaważy, kto rządzi Hondurasem. Do roku znajdzie się tam nowy rewolucjonista i pretendent do władzy. Prezydenci w tych państewkach zmieniają się jak figurki w szopce.

Z ogólnego zebrania pracowników stolarskich.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie ogólne, zwołane do lokalu Kasyno robotnicze, Dolina 2 przez 3 działające na tutejszym terenie związki zawodowe i to Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Z. W. Związków.

Zebranie było zastąpione przez liczny zespół pracowników, z których twarzy można było wyczytać troskę o kawałek chleba.

Pierwszy referat wygłosił sekretarz Wolnych Związków p. Dereziński, drugi p. Stróżyński, sekretarz Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Referenci trzymali się ściśle sprawy, dotyczącej obniżki płac i położenia na rynku pracy. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja. Poszczególni mówcy byli zdecydowani na wszystko, ponieważ jak mówiono, większość stolarzy już jest na bruku, a ci, którzy pracują, zajęci są tylko po 3 dni w tygodniu i do tego niektórzy pracodawcy (mimo, że mają się dopiero odbywać pertraktacje na temat ustalenia płac) już obniżyli zarobki o dalsze 4% (firma Winkler).

Jeden z socjalistów (Wojciechowski), któremu rozchodziło się o agitację na rzecz socjalistów, pozwolił sobie na niekulturalną wycieczkę pod adresem „Dziennika Bydgoskiego", za co dostał odpowiednią odprawę od sekretarza Ch. Z. Z. Stróżyńskiego, który udowodnił, że „Dziennik Bydgoski" zastosowuje dla swych pracowników najwyższą taryfę płac, t. j. taryfę, jaką płaci magistrat.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani pracownicy stolarscy i robotnicy maszynowi na zebraniu międzyzwiązkowem, zwołanem przez Centr. Zw. Rob. Przem. Drzewnego, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe dnia 12 maja 1931 r. w Domu Robotniczym (Dolina 2) w Bydgoszczy, po wygłoszonych referatach i przeprowadzeniu dyskusji uchwalają:

1. poprzeć z całą stanowczością odpowiedź skierowaną 5 maja 31 r. przez wymienione związki do Powszechnego Związku Pracodawców na jego wypowiedzenie umowy zarobkowej;

2. jeżeli Pow. Zw. Prac. grozi stanem bezkontraktowym od 17 maja 31 r. w razie niedojścia do zawarcia umowy, to zebrani oświadczają, że stan bezkontraktowy jedynie przyczynić się może do nieprzyjemnych następstw dla pracowników, o czem w ich piśmie z dnia 30. 4. 31 r., przesłanym do wymienionych związków piszą;

3. zebrani stanowczo oświadczają, że każde obniżenie płac przyczynią się do pogorszenia kryzysu gospodarczego, do zmniejszania konsumpcji i pod żadnym względem nie zgodzą się na obniżenie już i tak marnych zarobków;

4. zebrani upoważniają przedstawicieli wymienionych związków do użycia wszelkich środków, celem przeciwstawienia się zamiarom pracodawców i jeżeli takowi postulaty związków o przedłużenie umowy z listopada 1929 r. nie uwzględnią, wówczas za następstwa odpowiedzialność jedynie ponosić będzie Powszechny Związek Pracodawców w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, ze względu na zaczepki ideałów katolickich przez socjalistów — Ch. Z. Z. postanowiły więcej zebrań międzyzwiązkowych nie urządzać.

Brak opieki nad Bydgoszczą
ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Od czterech przeszło lat ze zdziwieniem patrzą się mieszkańcy miasta na zniszczony brzeg Brdy, powyżej mostu Gdańskiego. Wielokrotnie pisaliśmy w tej sprawie w naszem piśmie, również wielokrotnie odnosił się w tej sprawie Magistrat m. Bydgoszczy do Województwa i do tutejszej Inspekcji Dróg Wodnych, przedstawiając, jak wielką szkodę wyrządza się miastu skutkiem oszpeconego wyglądu tej części Brdy, oraz wskutek postępującego zniszczenia brzegu. Rada Miejska często zajmowała się kwestją budowy bulwaru i padały cierpkie uwagi pod adresem rządu, zwlekającego tak długo z załatwieniem sprawy.

Na pisma, wystosowane do odnośnych urzędów, otrzymywał Magistrat odpowiedzi z Inspekcji Dróg Wodnych, że nie mając funduszów ani upoważnienia, roboty wykonać nie może i sprawa skierowaną została do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, który znów odpowiadał Magistratowi, że roboty nie uznaje za pilne i będą one wykonane w roku następnym. I tak co roku w kółko.

Obecnie sprawa przedstawia się znacznie gorzej, gdyż stary bulwar zapadł się, a szyprowie obawiają się jechać tamtędy, ponieważ zachodzi obawa uszkodzenia berlinek. Dalsza część bulwaru drewnianego jest zupełnie zgniła, a publiczność, przechodząca wybrzeżem od ulicy Marszałka Focha do mostu Gdańskiego wzdłuż magazynów wojskowych, narażona jest na karkołomne przeskoki dołów, wytworzonych wskutek runięcia ziemi do rzeki Brdy przez dziury drewnianego bulwaru.

Obiecywano przed kilku laty jeszcze naprawę bulwaru, a raczej ścięcie brzegu, celem wyrównania ostrej krzywizny rzeki w tem miejscu, gdzie przejazd dwu statków jest niemożliwym.

Z przebiegu sprawy i przemówień na Radzie Miejskiej wynikałoby, że wykonanie bulwarów zależy głównie od przychylności Dyrekcji Robót Publicznych w Poznaniu, która jest zbyt odległą od Bydgoszczy, by wielokrotne prośby tutejszej ludności mogła szybciej załatwić. Może jednak Województwo, któremu podlega Dyrekcja, raczy zająć się tą sprawą w interesie nietylko budowy bulwaru, ale też w interesie licznych bezrobotnych, którzyby mogli znaleźć zajęcie przy tych pracach, a tutejsi obywatele nie byliby zmuszeni do utrzymywania tak wielkiej rzeszy bezrobotnych.

Możeby p. prezydent miasta i mający też prawo wglądu do spraw porządku w mieście p. starosta grodzki, zechcieli naprawdę wykazać swą pieczołowitość o dobro miasta, przedstawiając sprawę bezpośrednio p. wojewodzie. A możeby też pomogła interwencja Ministerstwa Robót Publicznych.

Zawody najmłodszych „sportowców".

Dnia 16 bm., o godz 15-ej, podobnie jak lat ubiegłych, odbyły się na Placu Kochanowskiego wyścigi, urządzone przez Komitet W. F. i P. W. dla najmłodszych „sportowców", liczących 2 do 15 lat życia. Wyścigi odbyły się na rowerach, drezynach, trójkołowcach, hulajnogach oraz piesze i z kółkami. Całością kierował p. prof. Albrycht.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów plac zapełnił się dziećmi, które z zapałem trenowały na swych stalowych rumakach, ciesząc się myślą zdobycia „pierwszej" nagrody. Plac cały rozbrzmiewał srebrzystemi śmiechami rozradowanej dziatwy, a czułe mamusie udzielały swym pociechom rad i wskazówek.

Wreszcie, punktualnie o godz. 15 wśród licznie zebranej publiczności, przy dźwiękach orkiestry 61 p. p. wlkp., rozpoczęły się gonitwy. Do startu ustawiano serjami po 5—6 dzieci, zaczynając od najmłodszych. Rozczulająco miłym był widok, jak te małe herubinki, z rozpromienionemi zapałem twarzyczkami, z minkami, wyrażającemi wielkie przejęcie, zerwały się na dany sygnał, jak pisklęta, próbujące pierwszego lotu, starając się dobiec najprędzej do mety.

A co to za radość była przy rozdawaniu nagród.

— Ja plosę pani o glę „nie ilituj się clowieku".

— Tę grę dostanie ten, który pierwszy przybiegł do mety, a wszyscy inni dostaniecie znowu inne nagrody, brzmi odpowiedź.

— Tak, to plosę o moją naglodę.

I każde dziecko, biorące udział w wyścigach, otrzymało jakąś nagrodę, z którą, pełne dumy i radości, biegło do swej kochanej mamusi. A serce matczyne rosło i niejedna łza radości zawisła na kochanych, drogich rzęsach, tej najlepszej opiekunki — matki, radującej się radością swego dziecka.

Ta sama radość panowała przy wyścigach dzieci starszych. Był to iście dzień radości i uciechy dla dzieci.

Wyścigi zaszczycił swą obecnością p. generał Thommée. Porządek panował wzorowy.

Na zakończenie odbyły się wyścigi piesze gromadne.

Niezwykłe widowisko w parku Jana Kazimierza.

Tragikomiczna scena miała miejsce dnia 15 bm. o godzinie 9,30 rano w parku Jana Kazimierza. Mianowicie pewien bezrobotny, znajdując się w stanie podchmielenia, począł biegać po alei i z całą zawziętością wymyślać komuś niewidzialnemu. Podniecając się w złości coraz więcej, doszedł do takiego zapamiętania, że wlazł do stawu, brodząc w wodzie po samę piersi. Gdy już użył dowoli tego „spaceru" po mule i wodzie, ochłodzony nieco w dzikim zapale, począł okazywać chęć wydobycia się ze stawu, co mu przychodziło dosyć trudno. W tej jednak chwili nadszedł policjant, który po przyjacielsku podał na „powitanie" rękę niezwykłemu spacerowiczowi i tym sposobem wyciągnął go z wody.

Ale tu nastąpiła nowa scena; gdy bowiem policjant poprosił zmoczonego i uwalanego mułem „ekscentryka" do apartamentów policyjnych na „uporządkowanie", ten położył się na ziemi, począł gryźć i kopać policjanta, nie dając mu dostępu do siebie. Po wielkich dopiero trudach, udało się policji odprowadzić rozszalałego człowieka do komisarjatu.

— **Włamanie do składu kolonjalnego.** Dnia 16 bm., w godzinach wieczorowych, jacyś niewyśledzeni złodzieje włamali się bocznemi drzwiami zapomocą podrobionego klucza do składu kolonjalnego i sprzedaży wyrobów tytoniowych p. Walentego Rachuty, przy ulicy Rycerskiej 24 i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, herbaty firmy Wysocki, oraz inne towary, ogólnej wartości przeszło 1000 zł. Złodzieje byli widocznie dobrze obznajmieni z rozkładem lokalu, gdyż otworzywszy sobie drzwi korytarza, z łatwością już mogli dostać się do składu.

— **Wybili dziurę w murze.** I znowu jacyś włamywacze wybili w nocy z 14 na 15 bm. dziurę w murze do chlewa p. Berty Radkowej, przy ulicy Toruńskiej 51, gdzie skradli 9 kur, rozmaitego opierzenia, wartości 36 zł, które to kury na miejscu zabili.

—o—

Co niszczy włókno bielizny?

Badania naukowe wykazały, iż bielizny nie niszczy **zbyt częste** pranie, lecz przeciwnie **rzadkie** czyszczenie więcej jej szkodzi — taksamo oczywiście jak używanie do prania tak zwanych „tanich" ostrych mydeł. Przeto należy raczej zmieniać częściej bieliznę, a kupować wyłącznie neutralne i pod kontrolą chemiczną wytwarzane środki do prania, jak n. p. znane powszechnie z dobroci mydło „Kołłontay z pralką".

—o—

— **Włamanie.** Pan pułkownik dr. Obniski, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja 5, doniósł policji, że do jego realności przy ul. Piaski 13a w której od dłuższego czasu nikt nie zamieszkuje, włamali się zapomocą oderwania kłódki jacyś złodzieje, lecz co skradli, stwierdzić jeszcze nie może.

— **Kradzież roweru.** Dnia 15 bm. skradziono p. Stefandwi Zalesiakowi, zamieszkałemu w Fordonie, rower męski, pozostawiony w sieni Miejskiej Kasy Chorych.

— **Kradzież torebki.** Z mieszkania p. Bronisława Jabłońskiego przy ulicy Gdańskiej 131 skradł jakiś nieznany sprawca torebkę, wartości 55 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Pani Emmie Wazienkiewicz, zamieszkałej przy ul. Chrobrego nr. 18, skradł z mieszkania dnia 14 bm. jakiś nieznany złodziej bieliznę wartości 55 zł. W związku z tą kradzieżą policja przytrzymała niejaką Klarę D.

— **Kradzież zegarka.** P. Bronisławowi Dembińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Dwernickiego 19, skradł z mieszkania jakiś sprawca zegarek męski, wartości 45 zł. Podejrzany o tę kradzież jest pewien osobnik.

— **Kradzież bielizny.** Panu Władysławowi Brywczyńskiemu, zamieszkałemu przy Wełnianym Rynku 4, skradziono w mieszkaniu z zamkniętej komody bieliznę wartości 100 zł. W podejrzeniu o tę kradzież są dwie pewne kobiety.

— **Ujęto** 3 osoby za ciężki uraz cielesny, 4 osoby za kradzież, 1 osobę za opilstwo i 1 za nielegalne przekroczenie granicy.

—o—

Przybytek wytchnienia dla urzędników.

Toruń, 17. 5. (PAT) W dniu 16 bm. odbyło się w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej uroczyste **otwarcie i poświęcenie kasyna urzędniczego,** urządzonego staraniem zarządu okręgu pomorskiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Na uroczystość tę przybyli m. in. p. wojewoda pomorski Lamot, reprezentant dowódcy O. K. VIII pułkownik Brzezicki, przedstawiciele Policji z insp. wojew. P. P. Olszańskim, przedstawiciele sądownictwa z prokuratorem Sądu Apelacyjnego Jawornikiem, wyżsi urzędnicy województwa i in. Otwarcia kasyna dokonał p. wojewoda pomorski Lamot, który przeciął u wejścia biało-amarantową wstęgę. Następnie ks. prałat Sienkiewicz dokonał **aktu poświęcenia** lokalu. Kasyno, składające się z kilku nowocześnie urządzonych pokoi, przeznaczonych na spędzanie wolnych chwil oraz na zebrania, przedstawia się bardzo okazale.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli dokonano w Warszawie uroczystego otwarcia pływalni przy ul. Łazienkowskiej. Jednocześnie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody pływackie na otwartej pływalni.

Minister Boerner w Bydgoszczy.

Minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner wyjechał w dniu 17 bm. w 3-dniową podróż inspekcyjną do Bydgoszczy. W podróży towarzyszą ministrowi: wiceminister Drzewiecki, naczelnik Kohlmüntzer i sekretarz osobisty Ponikiewski.

Fundusz drogowy zbiera owoce.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Dzisiaj przez cały dzień **nie będą kursowały w całej Polsce taksówki.** Jednodniowy strajk zorganizowany przez związki właścicieli dorożek samochodowych i autobusów oraz Związek Zawodowy Kierowców ma być **demonstracją przeciwko nowelizacji osławionego funduszu drogowego.** Oprócz taksówek i autobusów strajkuje również wiele samochodów prywatnych.

Za dużo...

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli dokonano w Warszawie całego szeregu **napadów,** których ofiarą padły **dwie kobiety i 9 mężczyzn.** Pozatem kronika policyjna notuje **3 wypadki samobójstw, oraz 2 katastrofy samochodowe.**

Poco jeździł minister Matuszewski?

Holendrzy udzielą nam pożyczki?

Berlin, 17. 5. (Tel. wł.) Organ finansjery holenderskiej „Allgemeene Handelsblad" donosi, że **holenderska grupa finansowa,** stojąca za bankiem „Co. Generale de Pres Pontier" w Amsterdamie, w którym znaczne udziały posiada również Ivar Kreuger, **uczestniczyć będzie w udzieleniu Polsce pożyczki, o którą z zadowalającemi wynikami rokował w Sztokholmie minister Matuszewski.**

Ostatnie godziny pobytu polskiej pielgrzymki w Wiecznem Mieście.

Rzym, 17. 5. (PAT.) W ciągu ostatniego swego pobytu w Rzymie **pielgrzymka polska wysłuchała Mszy św., odprawionej w kościele polskim św. Stanisława przez ks. prymasa Hlonda,** poczem udała się na grób błogosławionego Andrzeja Boboli, na którym złożyła wieniec. Tegoż dnia po południu ambasador **Skrzyński wydał przyjęcie** dla pielgrzymki i kolonji polskiej, na które przybyli m. in. ks. prymas Hlond, arcyb. Nowowiejski, biskupi Nowak, Przeździecki, Adamski, Jełowiecki oraz biskup Buczko. Na przyjęciu obecny był również generał Jezuitów O. Ledóchowski oraz wszyscy przebywający w Rzymie prałaci. Pielgrzymka polska odjechała następnie do Asyżu, skąd powróci do kraju.

Góra protestów rośnie.

Potępienie posłów sanacyjnych grupy pracowniczej.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Wczoraj w cyrku warszawskim odbył się wielki **wiec pracowników państwowych, samorządowych, miejskich i użyteczności publicznej.** Wiec zagaił prezes związku Maszynistów Kolejowych Borkowski, przewodniczył zaś dr. Raabe. Po wysłuchaniu całego szeregu przemówień **uchwalono wotum nieufności posłom parlamentarnej grupy pracowniczej B. B.,** oraz przyjęto cały szereg innych rezolucyj, zwróconych **przeciwko potrąceniu 15% dodatku.** Zebrani uchwalili kategoryczny protest i wzywali wszystkie związki pracowników państwowych i samorządowych do dalszej energicznej akcji, mającej na celu wstrzymanie tego zarządzenia godzącego w najszersze masy urzędnicze.

(Dr. Raabe jest, jak wiadomo, socjalistą i pisuje w czerwonym „Robotniku"! Głód i krzywda bywają nietylko cementem łączącym w obronie ludzi rozmaitych przekonań — ale popychają nieraz ludzi umiarkowanych w ramiona elementów skrajnych. Chyba rząd tego nie pragnie? — Redakcja.)

Zamiast pracy — jałmużna.

Nie ujrzeli marszałka, przyjął ich kapitan.

Warszawski „Ekspress Poranny" podaje: Przybyli do Warszawy trzej bezrobotni, którzy 18 kwietnia wyruszyli z Gdyni, tocząc beczkę z napisem: „Od Polskiego Morza Gdynia—Warszawa". Postanowili oni zwrócić się do marszałka Piłsudskiego ufni, że znajdą u niego ratunek. Beczkę toczą przed sobą na znak, że nie boją się żadnych trudów ani najcięższej pracy. Wędrowcy, którymi są **Jan Kuhnke z Bydgoszczy** oraz robotnicy Mikołajczyk z Poznania i **Michalski z Bydgoszczy** przyjęci zostali w Belwederze przez adjutanta kpt. Miładowskiego. Wysłuchał on opowieści o niedoli przybyłych i udzielił im doraźnej zapomogi, a następnie porozumiał się z Min. Pracy i Opieki Społecznej, która zajmie się dalszym ich losem, to znaczy odeśle ich — skąd przybyli.

Wybory gminne w Gdańsku

dały zwycięstwo hitlerowcom i socjalistom.

Gdańsk, 18. 5. (PAT.) W niedzielę, dnia 17 bm. w trzech powiatach położonych na obszarze W. M. Gdańska odbyły się wybory komunalne, które ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą identyczną z ordynacją do sejmu, dają możność zorjentowania się w nastrojach politycznych ludności gdańskiej przez porównanie ilości głosów oddanych na poszczególne listy z ilością głosów oddanych na te same listy podczas wyborów do sejmu gdańskiego, odbytych dnia 16 listopada 1930 r.

Tylko dwie partje zdobyły większą ilość głosów, niż przy wyborach do sejmu. Są to socjaliści i hitlerowcy. Pierwsi otrzymali we wszystkich trzech powiatach 19 694 głosy, czyli o 3493 więcej, hitlerowcy zdobyli 10 978 głosów, czyli o 2855 głosów więcej.

Wszystkie inne partje poniosły **mniej lub więcej dotkliwe porażki.** Na pierwszem miejscu pod tym względem znajduje się t. zw. Blok zjednoczenia narodowego czyli prawe skrzydło partji centrowej, stracił on 3299 głosów a więc około 20%, następnie nacjonaliści, którzy stracili 2475 głosów czyli 25%. Centrum katolickie straciło 1621 gł. czyli 22%, a **wreszcie komuniści 1181 gł. co stanowi około 14%.**

Wioski o ludności polskiej dały w porównaniu do wyborów komunalnych z r. 1927 **przyrost 250 głosów** osiągając 951 głosów polskich i zachowując poprzedni stan posiadania mandatów. **W porównaniu z wyborami do Sejmu padło o 77 głosów polskich mniej.**

Korporacje akademickie święcą dziesięciolecie.

Przyśli kierownicy narodu przeciw hakacie gdańskiej.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Bardzo uroczyście obchodzono w Warszawie **10-lecie Związku Polskich Korporacyj Akademickich.** Solenne nabożeństwo odprawił w kościele św. Anny ks. prof. Śmigielski, a piękne kazanie wygłosił ks. rektor Szwejnic. Po nabożeństwie ruszył pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. W południe odbyła się uroczystość na przystani A. Z. S., skąd wyruszyć miała na ślizgowcu **delegacja korporantów do Gdańska.** Wręczono delegatom **protest młodzieży akademickiej przeciwko gwałtom niemieckim w Gdańsku.** Protest ten będzie złożony na ręce generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej Strassburgera. Po południu odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, wieczorem zaś wielki komers.

Rajd motocyklistów dookoła Polski — rozpoczęty.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli rozpoczął się **wielki raid motocyklistów dokoła Polski.** Do raidu stanęło ogółem 21 konkurentów, oraz 3 zespoły fabryczne. Przed rozpoczęciem jazdy odbyły się próby bicia polskiego rekordu szybkości. **Nagengast z Poznania osiągnął szybkość 148,82 klm,** bijąc rekord niedawno ustanowiony przez Szwajzera. Raid trwać będzie 7 dni. Na poszczególnych odcinkach odbędą się próby szybkości.

Do mety pierwszego etapu, mianowicie **do Grudziądza, zawodnicy przyjechali już wczoraj po południu.** Po drodze odpadł tylko jeden z nich. Sportowcy grudziądzcy podejmowali gości wspaniałym bankietem w „Królewskim Dworze". W Grudziądzu odbył się w tym dniu również zjazd gwiaździstych motocyklistów.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 5. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 28,25
Pszenica	30,50— 31,00
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	29,00— 30,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,50— 42,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	48,50— 51,50
Otręby żytnie	21,50— 22,50
Otręby pszenne	21,50— [illegible],50
Otręby pszenne (grube)	23,00— 24,00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	36,00— 40,00
Łubin niebieski	26,00— 28,00
Łubin żółty	34,00— 38,00
Tatarka	42,00— 44,00
Ziemniaki jadalne	06,50— 07,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 18 maja za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,78½
marki niemieckie	211,72
guldeny gdańskie	172,82
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,33¼

Giełda warszawska

z dnia 16 maja 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	045,00
5-proc. poż. konw.	000,00	048,75
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	045,50

Akcje w złotych

Bank Polski	127,50—127,25
Bank Zachodni	000,00—060,00
Bank Powsz. Kredyt.	000,00—110,00

Tendencja utrzymana.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Przemysł fabrykacji zboża i chłopskie rzemiosło.

Polska polityka rolna musi się przystosować do rzeczywistości.

Za wyjątkiem Europy rolnictwo przestało być rolnictwem, przestało być chłopskiem rzemiosłem, uprawianem przy pomocy pracy ręcznej i siły pociągowej zwierząt domowych — **teraz mamy do czynienia z przemysłem fabrykacji zboża.**

Rewolucja w rolnictwie jest skutkiem zastosowania na wielką skalę maszyn, które są **połączeniem żniwiarki i młocarki.** Wprawdzie maszyna takiego typu została po raz pierwszy zastosowana na polach Kalifornji **już w 1833 r.**, jednak do czasu traktora spalinowego była wielkiem pudłem ciąganem po roli **przez 20—50 koni.** Dopiero traktor udoskonalony w czasach powojennych wyposażył żniwiarkę-młocarkę w zdolność wydajnej pracy. Przy obsłudze dwóch ludzi i przy niewielkiem zużyciu benzyny w mgnieniu oka z łanów pszenicznych w Stanach Zjednoczonych, Kanady, Południowej Ameryki, czy Australji **zostaje ściernisko, powiązane w snopki słoma i czysto wymłócone ziarno.**

150.000 żniwiarek-młocarek (Mähdrescher) pracuje już na świecie. Liczba ta co roku powiększa się o dalsze 30.000. Gdy w r. 1925 Stany Zjednoczone posiadały tych cudownych maszyn około 5.000, to już po czterech latach liczba ich wzrasta do 40.000. W tym samym czasie Kanada pomnaża ich ilość z 18 na zgórą 7.000...

Z czasów sierpa i cepów na sprząt i młóckę jednego akra trzeba było **35—50 godzin pracy jednego człowieka** czyli **tzw. robotniko-godzin.** Kosa zaoszczędziła około **10 robotniko-godzin,** żniwiarka-wiązałka zmniejszyła **do 4—5 robotniko-godzin,** a żniwiarka-młocarka do trzech czwartych robotniko-godzin, tj. **do 45 minut.** Wynika z tego, że farmer amerykański pracuje szybciej od naszego chłopa, posługującego się jeszcze kosą, **30—40 razy!!!**

Rolnictwo, zaopatrzone w żniwiarki-młocarki — raczej przemysł fabrykacji zboża — może się poszczycić poczynaniem olbrzymich oszczędności. Sprzęt i wymłócenie jednego akra **kosztowało doniedawna 4,22 dolarów — obecnie kosztuje tylko 1,47 dolara, prawie trzy razy taniej!**

Amerykańskie metody dotychczas nie znalazły zastosowania w Europie z jej rozdrobnioną własnością rolną, za wyjątkiem Rosji Sowieckiej, która, tworząc olbrzymie jednolite obszary zasiewu, posiada wprost wymarzone warunki dla zastosowania nowych zdobyczy technicznych rolnictwa zamorskiego. **To też Rosja, rozporządzająca ponadto niewolniczą pracą swych wieśniaków, zdołała obniżyć koszta wytwarzania zboża tak, iż mogła rzucać na rynki amerykańskie pszenicę po cenach niższych niż farmerzy.**

Trzeba teraz wziąść jeszcze pod uwagę, że traktory nie są napędzane owsem czy sianem tylko benzyną. Ogromne obszary niegdyś poświęcone uprawie paszy dla koni i bydła, mogą dziś wytwarzać zboże, to zboże na które **jest coraz mniej odbiorców...** Ludność obu półkuli je coraz mniej chleba, spożywa natomiast **coraz więcej mięsa, nabiału i owoców.**

Nadwyżki zbożowe na światowych rynkach **nie zmniejszą się w najbliższym czasie.** Walka między zbożem zaoceanicznem i rosyjskiem zapewne jeszcze się zaostrzy. Co w takich warunkach może zdziałać nasz rolnik eksporter?

W żadnym wypadku nie można sobie wyobrazić, aby przy zastosowaniu najlepszych metod uprawy moglibyśmy konkurować inaczej, jak **dopłacając do wywozu.** Tego rodzaju dumping według dotychczas poczynionych doświadczeń **jest gospodarczo najzupełniej błędny.** Kosztuje wiele pieniędzy i **nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia się cen zbożowych,** co było dotychczas i musi być na przyszłość najbardziej zasadniczym kierunkiem wszelkiej polityki zbożowej na naszym terenie. Nieopłacalność produkcji rolnej **byłaby dla nas na dalszą metę zabójcza.**

Jeżeli nadmiaru zboża nie można wywieźć korzystnie zagranicę, jeżeli dalej jego duże ilości wywołują katastrofalny spadek cen — to pozostaje jedyny wniosek: **zmniejszyć produkcję zbóż chlebowych poniżej naszego zapotrzebowania.** W tym wypadku i tylko w tym wypadku ujawni się działanie ceł ochronnych i cena wewnętrzna wytworów rolnych stanie na wysokości, **zapewniającej opłacalność produkcji rolnej i tem same wzmożenie spożycia fabrykatów przez szerokie rzesze ludu wiejskiego.**

Wydaje się, że dla naszego gospodarstwa społecznego **lepiej będzie mieć stały niedobór nawet w czasach dobrego urodzaju, niż nadmiar, który trzeba potem wyrzucać zagranicę, dopłacając do tego interesu miljony,** jakich nam brak na znacznie pożyteczniejsze cele. Niewielki niedobór zbóż chlebowych możemy zawsze pokrywać w Rosji, biorąc tem samem **udział w tym dobrym interesie, jaki robią wszystkie uprzemysłowione państwa, sprzedając Sowietom swe fabrykaty za nabyte za bezcen zboże.**

Nasza polityka rolna musi już dziś wyciągnąć konsekwencje z jasnej sytuacji na światowych terenach fabrykacji zbóż. Sytuacja ta nie zmieni się — **może się tylko zaostrzyć.** Musimy więc przestać popierać produkcję zbóż i zwrócić się zawczasu do popierania wszystkich gałęzi wytwórczości rolnej, **w której praca miljonów napół darmowych rąk roboczych, jakie posiadamy, może zdziałać wprost cuda.** Mamy tu na myśli chodowlę bydła i świń, drobiu, **sadownictwo, które dziś nie pokrywa nawet naszych potrzeb, pasieki, chodowlę jedwabników i temu podobne.**

Nie należy również zapominać, że motor elektryczny stawia dziś przed przemysłem chałupniczym nowe, **nigdzie jeszcze na większą skalę niewyzyskane możliwości.** Nasz rolnik wobec ubóstwa zapasów ziemi na parcelację, wobec zamknięcia rynków emigracyjnych, wobec niemożności znalezienia pracy w miastach, które się nie rozbudowują, ponieważ nie powiększa się przemysł fabryczny, **nasz rolnik w takich warunkach mógłby pracować u siebie w domu, gdyby korzystał z taniej i łatwo dostępnej siły motorycznej.** W tych warunkach elektryfikacja Polski nabiera specjalnego znaczenia. Wydaje się, że lepiejby może było wydawać pieniądze przeznaczone na reformę rolną, czy na premje eksportowe — na odrutowanie Polski linjami wysokiego napięcia.

Rewolucji na roli, która przebiegła huraganowym pędem po krajach zamorskich nic już nie zdoła odwrócić. Trzeba zatem zakasać rękawy i zabrać się do roboty na podstawie przeświadczenia, że z fabrykantem o nieograniczonych możliwościach użycia przestrzeni i maszyn, może konkurować mały rolnik tylko w zakresie produkcji artykułów, wymagających wielkiego nakładu pracy i inteligencji. **St. Równicki**

Rozwój budownictwa stalowo-szkieletowego w Polsce.

7-piętrowy dom Prof. Szkół Zawod. w szkielecie stalowym w Katowicach.

Wzorem Ameryki i Europy Zachodniej budownictwo stosuje i u nas coraz częściej nowoczesne systemy i metody, które pozwalają budować szybciej i lepiej niż dotychczas. Obecnie w Katowicach wznosi się coraz wyżej **szkielet stalowy potężnego 14-to piętrowego budynku mieszkalnego oraz urzędów skarbowych,** budowany przez Województwo Śląskie. Gmach ten **o wysokości ca 50 mtr.** będzie niewątpliwie najwyższym drapaczem chmur na G. Śląsku. Architektonicznie z nim jest związany 7-mio piętrowy dom Urzędu Skarbowego o szkielecie żelaznym, spawanym, którego montaż już ukończono. Szkielet żelazny, uwolniwszy ściany od funkcyj dźwigania, umożliwia z łatwością przeprowadzenie wszelkich przeróbek wewnętrznych, jak przesuwanie ścian działowych itp., co przy często spotykanej w obecnych czasach potrzebach zmiany przeznaczenia gmachu, ma pierwszorzędne znaczenie.

Obok Górnego Śląska w amerykanizacji budownictwa kroczy stolica, gdzie prócz wznoszonego obecnie 10-piętrowego gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonu **stanie na placu Napoleona łącznie z wieżą 16-piętrowy gmach Tow. Ubezpieczeń „Przezorność".** Prócz tego w Warszawie projektuje się na Rakowcu budowę bloków mieszkalnych na szkielecie żelaznym. W Komorowie pod Warszawą **buduje się jednorodzinny domek o 4-ch pokojach.** We Włodowie 7-pokojowy domek mieszkalny dla Monopolu Spirytusowego. Szkielet wypełniony **będzie celolitem,** wewnętrzne ściany wyłożone **zostaną płytami trzcinowemi tynkowanemi.**

Jak z powyższego widać w Polsce również przyjmują się coraz więcej nowoczesne systemy i metody budowy.

—o—

Rekordowy ruch budowlany w Niemczech.

Niedawno opublikowana statystyka za ubiegły rok w Niemczech wykazuje olbrzymi rozwój ruchu budowlanego.

Rok 1930 był tam prawie we wszystkich dziedzinach budownictwa rekordowym.

Wykończono w tym roku 320.000 mieszkań, a więc o 13% więcej niż w roku 1929, a o 27% więcej niż w r. 1928. Publiczne budowle wzrosły z 3,5 milj. m^3 w 1929 na 6,2 milj. m^3, a zatem o 75%. Nawet budownictwo przemysłowe nie wykazało poważnego spadku, osiągnąwszy w roku 1930 cyfrę 12,5 milj. m^3 wobec 3,3 milj. m^3 w 1929 r.

Stan zasiewów w Polsce.

Na podstawie informacyj korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Koniec kwietnia i początek maja zaznaczył się wzrostem temperatury, to też większość korespondentów stwierdza, że ilość ciepła i słońca była dostateczną dla wegetacji roślinnej. Ilość wilgoci w roli połowa korespondentów ocenia jako dostateczną, połowa — jako obfitą. Obfitość wilgoci zaznacza się szczególniej w województwach północno-wschodnich i zachodnich. Na ten stan rzeczy wpłynęły powodzie, notowane w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i częściowo białostockiem, w których część zasiewów uległa zalaniu wodą.

W związku z ociepleniem, stan zasiewów uległ pewnemu polepszeniu, dającemu się wyraźnie zaobserwować odnośnie pszenicy i przedstawiał się na 5 maja następująco:

(Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

	5. V.	15. IV.	5. IV.	15. III.
pszenica ozima	3,3	3,0	3,0	3,4
żyto ozime	2,9	2,9	3,1	3,4

Zaznaczyć należy, że w północno-wschodniej części kraju stan zasiewów uległ pogorszeniu.

W związku z niską temperaturą jaka cechowała naogół miesiąc marzec i kwiecień, roboty wiosenne, jak również siewy wiosenne zostały opóźnione mniej więcej o 3 tygodnie.

Bank sowiecki wstrzymał kredyty dla przedsiębiorstw.

Sowiecki bank państwowy wstrzymał z dniem 1 maja kredyty dla przedsiębiorstw, które dotychczas nie wyliczyły się z otrzymanych kredytów. Na skutek tego zarządzenia szereg fabryk wstrzymał wypłatę robotnikom.

Zarządzenie „Gosbanku" jest najlepszą ilustracją trudności finansowych, z jakiemi walczy przemysł sowiecki. W sprawach finansowych odbywają się obecnie w łonie rządu sowieckiego gorączkowe narady.

Równocześnie z tem wzrasta coraz gwałtowniej podaż towarów sowieckich, zbywanych zagranicę po każdej cenie, byle uzyskać odpowiednią ilość walut. W Londynie Sowiety wystawiły na sprzedaż transporty masła, żądając cen o 10 proc. niższych od rynkowych pod warunkiem natychmiastowej zapłaty.

Przed burzą w zagłębiu naftowem.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Z Borysławia donoszą **o grożącym generalnym strajku** w całym przemyśle naftowym. Pracodawcy bowiem nie trzymają się zobowiązań, to też wśród robotników panuje wielkie **rozgoryczenie.** Robotnicy domagają się od swoich organizacyj proklamowania strajku, a jeżeli przemysłowcy nie ustąpią, spodziewać się należy zaprzestania pracy. Wszędzie odbywają się konferencje i wiece. Socjaliści twierdzą, że ciągłe zatargi wywoływane są na skutek intryg Be-Besowców.

Bezrobocie w Anglji wzrasta.

Ilość bezrobotnych w Anglji w dn. 27 zm. wynosiła 2,529.835 osób; **jest to wzrost w stosunku do zeszłego tygodnia o 9.722 bezrobotnych.**

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za I. dekadę maja b. r. wykazuje zapas złota 567,4 milj. zł, t. j. o 67 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 999 tys. zł do sumy 29,6 milj. zł, niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12,8 milj. zł do sumy 103,1 milj. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 12 milj. zł i wynosi 532 milj zł. Pożyczki zastawowe spadły o 1,3 milj. zł i wynoszą 74 milj. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 1,2 milj. zł i wynoszą 148,9 milj. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 33,4 milj. zł (221,4 milj. zł). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 57 milj. zł (1.201,9 milj. zł). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,87 proc. (9,87 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 56 proc. (16 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47,21 proc. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt spadku walut i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia o blisko 12,9 milj. zł, gdy równocześnie pieniądze i należności zaliczone do pokrycia wzrosły o niecały miljon zł. Zapas złota wykazał tylko b. nieznaczny wzrost (o 67 tys.) t. zn. o taką mniejwięcej sumę, jak w poprzedniej dekadzie (70 tys. zł).

Wzrost protestów w Banku Polskim.

W kwietniu płatnych było w Banku Polskim 293.000 szt. weksli na sumę 227.166 tys. zł. Z sumy powyższej zaprotestowano 34 tys. szt. weksli na sumę 12.483 tys. zł. Wyprowadzając stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do weksli płatnych, znajdujemy, że w odniesieniu do liczby weksli, weksle protestowane stanowią 10,01 proc. weksli płatnych, w odniesieniu do sumy weksli — 5,14 proc. weksli płatnych. Analogiczny stosunek dla marca stanowi 9,99 proc. i 4,58 proc. Jak widać, nastąpiło pogorszenie w płatności weksli.

ZE SPORTU.

Polska bije Norwegję w tenisie 3:0.

Oslo, 17. 5. (PAT) Wczoraj, w niedzielę z powodu złych warunków atmosferycznych nie odbyły się ostatnie dwa mecze w grach pojedyńczych w turnieju o puhar Davisa Polska—Norwegja.

Spotkanie powyższe wygrała Polska, zwyciężając we wszystkich trzech rozegranych meczach. Wynik spotkania brzmi 3:0 na korzyść Polski.

Obecnie, po zwycięstwie nad Norwegją, wchodzimy do trzeciej rundy walk o puhar Davisa, w której spotkamy się z Danją. Wobec dobrej formy naszych reprezentantów możemy spotkanie to wygrać, a wtedy weszlibyśmy do rundu czwartej, co stanowiłoby dla naszego tenisu sukces niezwykły.

Piłkarskie mecze ligowe.

Warszawa, 17. 5. (PAT) Polonja—Czarni 5:0 (1:0).

Łódź, 17. 5. (PAT) Warszawianka—ŁKS. 4:1 (2:1).

Lwów, 17. 5. (PAT) Warta—Lechja 8:0 (4:0).

Ponadto rozegrany został mecz na Śląsku pomiędzy Ruchem a Pogonią, zakończony wynikiem 1:1.

—o—

Stan pogody

Nad Polską przesunął się pas dużego zachmurzenia, ciągnący się z północnego zachodu na południowy wschód. Ogarniał on Pomorze i Wielkopolskę, później nasunął się nad Mazowsze i wyżynę lubelską, w godzinach popołudniowych zaś również Podlasie. Na Pojezierzach spowodował on przelotne deszcze. Zachmurzenie duże wskutek szybkiego przesuwania się tego frontu trwało krótko, poczem wszędzie następowało rozpogodzenie. Posuwająca się za frontem masa ciepłego powietrza pokryła zachodnią część Polski niemal aż po Bug, to też temperatury były bardzo wysokie: 30° w Cieszynie, 29 w Tarnobrzegu (koło Sandomierza), 28 w Bydgoszczy, 27 w Kielcach, Kaliszu i Łodzi, 26 w Przemyślu, 25 w Lublinie, Warszawie i Płocku, 23 w Poznaniu i Lwowie 24 w Tarnopolu. Dalej na wschód temperatura była niemal jednakowa i wynosiła tylko 20° w Wilnie i Pińsku, 21° w Łucku.

Poradnik dla rolników.

Otręt koni i bydła rogatego.

Otręt części płciowych jest zaraźliwą wysypką na częściach płciowych koni i bydła rogatego, która szerzy się bardzo łatwo przez stanowienie, lecz może się przenieść także w inny sposób. U samic pojawiają się małe pęcherzyki na sromie, które pękają i zamieniają się w powierzchowne wrzodki, pokrywające się w końcu cienkiemi strupami, pod któremi odbywa się gojenie. Z pochwy wypływa wydzielina mniej lub więcej obfita, śluzowata lub ropna, rodnica i międzykrocze bywają niekiedy ciastowato obrzmiałe. U samców pojawia się wysypka na rozmaitych miejscach prącia, przebiega ona tak, jak u samic, zwyczajnie można dostrzec także ciastowate obrzmienia napletka. Stan zdrowia ogólny, tak samców jak i samic nie ulega zaburzeniu, choroba przebiega szybko i kończy się wyzdrowieniem w ciągu 3 do 4 tygodni.

Z ruchu towarzystw.

Klub mandolinistów „Lutnia". Zebranie plenarne we wtorek 19 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20.

Chór Nauczycielski w Bydgoszczy. Lekcja śpiewu odbędzie się dla chóru męskiego we wtorek 19 bm. o godz. 20, dla chóru mieszanego w czwartek 21 bm. o godz. 18 w szkole wydz. żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 20 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad wykład p. red. Fiedlera o polskiem morzu. Upraszamy zatem o liczny udział.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy kościele Księży Misjonarzy. Zebranie miesięczne 18 bm. o godz. 20 w Zakładzie ks. Misjonarzy.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia dla druhów we wtorki i czwartki w lokalu Rzeźni Miejskiej, dla druhen w poniedziałki i czwartki w Gimn. Klasycznem. W środę pierwsze zebranie oddziału żeńskiego w Instytucie Rolniczym.

K. S. „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza zebranie W. G. i D.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie komisji wycieczkowej we wtorek 19 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kolodzieja.

Sodalicja Pań Miejskich. Uroczyste przyjęcie 10 aspirantek do Sodalicji Pań Miejskich odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 8,30 rano u św. Florjana.

Związek Zaw. Pracowników Bankowych oddział w Bydgoszczy. Zebranie plenarne dnia 19. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Dwuznaczny.



— Karolku! Mamusia kazała mi powiedzieć, że jest z nią bardzo źle.

— Nareszcie choć raz to uznała.

Niedomyślny.

Żona: Pomyśl tylko, dziś spotkałam na ulicy naszą Anielkę, przeszła koło mnie, udając, że mnie nie widzi.

Mąż: To jej powiedz, że to bardzo niegrzecznie niekłaniać się swej pani.

Żona: Nie mogę tego zrobić. Szła ze swą przyjaciółką i widocznie wstydziła się przyznać, że służy u pani, która nosi kapelusik za 15 złotych.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **czerwiec 1931 r.** za zł 3.54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **czerwiec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1931.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **czerwiec 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **czerwiec 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1931.

podpis: ....

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat właśc. drogerji Marjana Krygiera w Szubinie zarządza się otwarcie postępowania układowego co do majątku firmy Marjan Krygier w Szubinie. (10722
Szubin, dnia 1 maja 1931. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Termin do rozpoznania sprawy odroczenia wypłat z majątku firmy „Bielizna" Spółka z ograniczoną odp. w Bydgoszczy wyznacza się na dzień 30 maja 1931 o godz. 9 przed poł. w podpisanym Sądzie, pokój nr. 13. Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (10723
Bydgoszcz, dnia 14 maja 1931. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 19. V. 31 o godz. 7,30 sprzedawać będę w **Samoklęskach** najwięcej dającemu za gotówkę:

7 jałowic i pług motorowy.

Zbiórka reflektantów przed gościńcem.
10746) **Pluciński,** kom. sąd. z pol. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 19. V. 31 o godz. 10,30 sprzedawać będę w **Turze** najwięcej dającemu za gotówkę:

maneż i wóz roboczy.

Zbiórka reflektantów przed gościńcem.
10747) **Pluciński,** kom. sąd. z pol. w Szubinie.

Sprzedaż publiczna.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu **we wtorek, dnia 19 maja b. r. o godz. 16** w mojem biurze przy **ulicy Dworcowej 95** (10738

ca. 15000 kg. pszenicy.

W. [illegible]
zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupię w drodze publicznego przetargu od najmniej żądającego **we wtorek, dnia 19 maja br. o godz. 13** w mojem biurze przy **ul. Dr. Emila Warmińskiego 15** (10737

15 ton otrąb żytnich parytet okolica Siedlce oraz 30 ton otrąb żytnich parytet okolica Warszawy.

Bliższe szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefiryn Rzymkowski
zaprzysiężony senzal-handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handl. **w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 19 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedam na składnicy firmy **Hartwig, ul. Dworcowa 72** za natychmiastową zapłatą:
maszynę do pisania „Adler" stół biurowy, biurko i szafę do akt.
10753) **Kucharz,** kom. sądowy.

2 rowery
tanio na sprzedaż. Toruńska 179, parter l. (5752

Suszarnia (10700
kompletna do suszenia grzybów i owoców na sprzedaż. Adres. Dzien.

Na
sprzedaż dom, 8 mieszk., 2 składy, cena 30.000, dochód 372. Wiad. Bocianowo 6, gospodarz. (5732



9809

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231

Dobra
egzystencja. Dobrze prosperujący większy skład kolonjalny, piwa i tytoniu z urządzeniem, towarem i mieszkaniem z powodu choroby tanio sprzedam, lub zamienię na dom gospodarstwo lub inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Egzystencja 125". (10554

Dom
3-piętrowy, z ogrodem komfort, w najlepszem położeniu Bydgoszczy, sprzedam. Wiad. w filji Dz. Bydg. (5733

Rower
męski 45 zł sprzedam. Gdańska 58, skład. (5742

Meble (5687
salonowe, 2 lustra ozdobne, pianino, lodownia duża oraz obrazy i szkice wyprzedaje wdowa, ul. Zacisze 1, III p. Sieńska.

Sprzedam (10748
tanio na dogodnych warunkach kompletnie urządzony warsztat instalacyjno-blacharsko-dekarski położony w centrum miasta. Zgłosz. Lipiński, Inowrocław, Łucjana 19.

„Dobra egzystencja"
Słynne miejsce wycieczkowe o historycznem znaczeniu, romantycznie położone w mieście powiatowem na Pomorzu z cudnym ogrodem, z dużą salą zabawową, korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebna jest kaucja w wysokości 2000 do 3000 zł Zgłosz. przyjmuje Dzien. Bydg. pod „M. B. 25". (10496

Oddam (10760
restaurację, pełnym wyszynkiem, wraz z mieszkaniem za 2.000 zł. Kramkowski, Nowe, Rynek 31.

Jadalnie
stylowe, tanio dogodnie sprzedaje stolarnia, Pomorska 22-23. (5749

Bufet
kredens, ewtl. kompl. jadalnię nową, ze stolarni sprzedam za 550 zł. Adr. w Dz. Bydg. (10739

Wózek
ręczny na sprzedaż. Grunwaldzka 140, Siuda. (10749

Sprzedam
tanio kuchnią i inne meble. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Meble 35". (10728

Łóżko (10732
stoły, tanio na sprzedaż. Kordeckiego 19, stolarnia.

Samochód
Essex limuzyna dobrze utrzymany na sprzedaż. Pettke, Chojnice, Mickiewicza 44. (10443

Wózik
dziecięcy dobrze utrzymany na niklowem podwoziu na sprzedaż. Jackowskiego 33, parter prawo. (10730

KUPNA

Kupuję
używane obuwie garderobę męską, damską i dziecięcą. Skład komisowy, Szpitalna 8. (10711

LEKCJE

Kto
udzieli lekcyj francuskiej, konwersacji dorosłej osobie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Konwersacja". (10718

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (9533

Pomocnik
szewski zaraz. Warszawska 23. (10756

Fryzjerka (10734
potrzebna. Grunwaldzka 7.

Pomocnik
i uczeń fryzjerski zaraz potrzebny. Fryzjer 61 p. p. Szczecińska 9. (5737

Pokojowa
władająca dobrze po niemiecku potrzebna. Rasmus, Niewieścin p. Pruszcz pow. Swiecie. (5744

Młoda
panienka umiejąca biegle pisać na maszynie pod dyktando, znajdzie zajęcie w godzinach popołudniowych u literata. Koronowska 36. (10712

Potrzebny
zaraz czeladnik obuwniczy. Jana Kazimierza 3, Klimek. (10741

Służąca
umiejąca prać potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. (5745

Bufetowa
która pracowała w większych restauracjach jest potrzebna zaraz do restauracji „Gastronomja" ul. Dworcowa 87. (5748

Dziewczynę
do kuchni, bydgoszczankę Hermana Frankego 3. (5739

Potrzebne
podręczne do płaszczy damskich. Warmińskiego nr. 10, fa. Model. (5738

2 uczni
do młyna wodno-motorowego zaraz przyjmę. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „2 uczni". 10759

Pani
do obsługi gości (kelnerka) rutynowana, przystojna, wysoka, z dobrą garderobą zaraz potrzebna. Tomaszewska, Toruń, Łazienna 7, winiarnia. (10745

Poszukuję
zaraz bufetowej na własny rachunek. Oferty pod „J. G." Dzien. Bydg. (10658

Młodszy
pomocnik fryzjerski potrzebny. Grudziądz, Kalinkowa 62. (10742

Fryzjer
dzielny na stałe. Świętojańska 10. (5740

Fryzjerski
pomocnik może się zaraz zgłosić. Długa 3. (10714

Szofer
z kaucją 1 000 zł potrzebny. Zgł. Agentura Dz. Bydg. Inowrocław pod „Szofer". (10697

Potrzebne
dziewczęta do finiszu i steperni. Wysoka 17. (10735

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
ślusarz kawaler, poszukuje posady, miejscowość oraz typ samochodu obojętne. Jan Wesołowski, Lisewo, pow. Chełmno, (Pomorze). (10530

Panienka
poszukuje posady do dzieci albo do jakiejkolwiek pracy domowej, silna, lat 16. Oferty do Dzien. pod „Sierota 16". 10786

Poszukuję (10707
kierownika, fachowca do mojej filji wymiany mąki, zakup zboża. Objęcie posady zaraz, kaucja konieczna. Zgł. Młyn motorowy Nawra, pow. Toruń.

Panna
szuka posady, tylko w lepszym domu, chętnie zgodzi się na wyjazd, ma szkołę gospodarczą poza sobą. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „4". (10699

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem, składnicą, poszukuję celem dzierżawy ewentualnie kupię przy ul. Długiej. Oferty upraszam pod „Długa" do Dz. Bydg. (10592

MIESZKANIA

2 pokoje
i kuchnia z meblami lub bez zaraz do wynajęcia. Wiad. Henryka Dietza 1, mieszk. 7. (10701

4 pokoje
kuchnia w ładnem zdrowem położeniu pod lasem, w wili do wynajęcia na lato. Koronowska 36. Dojazd autobusem. (10710

Mieszkania (5747
wolne. Śniadeckich 6.

RÓŻNE

Smaczne
obiady poleca Podwale 18, mieszk. 5. (10750

Większa
wytwornia olei i pokostów w Wielkopolsce poszukuje udziałowca z kapitałem 30—40.000 zł. Pełna gwarancja i dobry zysk zapewniony. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. P.". (10388

Zgubiłam
jadąc tramwajem Gdańska Okole ogon od kołnierza futrz. Lis. Oddać za wynagrodzeniem do adm. Dz. Bydg. (10754

Upraszam
o zwrot pozostawionego w tramwaju katalogu stolarskiego pod firmą tamże się znajdującą, lub do Dz. Bydg. (10715

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.